

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
 bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.—
 z dostawą do domu . . . zł. 5.30
 na prowincji
 z przesyłką poczt. . . zł. 5.30
 za granicą . . . zł. 9.00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji: 20gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6% cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstawanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Kocia w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Nacjonalizm a katolicyzm.

Zagadnienie stosunku nacjonalizmu do katolicyzmu interesuje wciąż żywo umysły współczesne. Dowodem tego między innymi przetożona świeżo na język polski książka, w której Maurycy Paussard zebrał dotyczące tego zagadnienia opinie biskupów, uczonych, polityków i publicystów.

Jeśli problem ten nastrocza komu jakiegokolwiek trudności, to wynikają one wyłącznie z niedostatecznego zdania sobie sprawy, na czym istota nowoczesnego nacjonalizmu polega. Jeśli by kto chciał nowoczesny nacjonalizm identyfikować z dawnym, przedwojennym t. zw. nacjonalizmem carsko-rosyjskim, czy prusko-niemieckim, trudności byłyby nie do pokonania, bo zasada bezwzględnej egoizmu narodowego, znajdująca swój najpełniejszy wyraz w dążeniu do wyzyskiwania innych narodów przez podbijanie ich i poddawanie swojej władzy żadną miarą nie da się pogodzić z nacelną zasadą etyki chrześcijańskiej, którą jest miłość bliźniego. Lecz w Rosji wo głębie nie można mówić o nacjonalizmie, bo naród tam się dotychczas nie wytworzył. W Niemczech zaś hohenzollernowskich ekspansja narodowa zmie rzała wyraźnie do „Weltherrschaft”, do panowania nad światem. To nie były nacjonalizmy, ale imperjalizmy, z którymi nowoczesny nacjonalizm nie ma nic wspólnego i od których odcina się ostrą linią demarkacyjną.

Nacjonalizm w tem pojęciu i znaczeniu, jakie nadali mu wielcy jego twórcy z początku XX. w., a który realizować się zaczął dopiero po wojnie światowej, jest nie tylko systemem politycznym, gospodarczym i społecznym, ale przede wszystkim potężną ideą moralną. Żąda od swoich wyznawców, zwłaszcza oczywiście od tych, którzy spełniają funkcje kierownicze, wysokiego poziomu intelektualnego i etycznego. Logiczną tego konsekwencją jest wyłączenie wszelkiego ucisku, zarówno na wewnątrz, w obrębie narodu, jak i na zewnątrz, poza nim. Na wewnątrz wynika z tej zasady postulat ojcowskiej opieki nad wszystkimi i gospodarczo, moralnie i umysłowo słabszymi członkami narodu, zwalczanie wszelkich wolnościowych wyuzdań liberalizmu i demokracji, zastąpienie walki klas ich solidarnością w ramach hierarchii i dyscypliny. Na zewnątrz zaś zasada ta wyraża się w przyznawaniu innym narodowościom prawa do tego samego swobodnego życia na jego terytorjum, prawa do pełnego rozwoju, co narodowi własnemu. Jedyne przeszkoda, jaka tu się pojawia, są kwestje graniczne na terytorjach mieszanych. Lecz pomiędzy narodami w ścisłym tego słowa znaczeniu, tj. pomiędzy organizmami narodowymi wysoce uświadomionymi i wysoce etycznymi, zawsze może dojść do porozumienia. Niema go tylko wtedy, gdy sąsiadem jest naród-wilk, albo szczeretniczny, który jeszcze narodem się nie stał. Wobec pierwszego naród zagrożony musi przybrać postawę obronną, z drugim nastąpi porozumienie, gdy różnice poziomów cywilizacyjnych zostaną wyrównane.

Sprawa zmiany ordynacji wyborczej. Rząd nie zgłosi w tej sprawie własnego wniosku. — Lewica i żydzi zapowiadają ostrą opozycję.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lutego. (zo). Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem p. Głabińskiego obradowała nad wnioskami klubów w sprawie zmiany ordynacji wyborczej.

Przedstawiciel rządu oświadczył, że sprawa ta nie jest dla rządu obojętna, ale rząd nie chce dodawać swego piątego projektu do istniejących czterech.

P. Głabiński reasumując wnioski stawiane w tej sprawie podkreślił jako wspólne dla wszystkich dążenie do zmniejszenia liczby posłów i do zabezpieczenia reprezentacji polskiej na kre-

sach wschodnich, co jest rzeczą słuszną zarówno z punktu sprawiedliwości, jak i państwowego.

W dyskusji, która się rozpoczęła przedstawiciele lewicy oświadczyli się stanowczo przeciwko projektom zmiany ordynacji wyborczej, zapowiadając bezwzględną opozycję.

Podobną deklarację zgłosił przedstawiciel Koła żydowskiego.

Dalszą dyskusję postanowiono odroczyć do następnego posiedzenia we czwartek.

Incydent podczas dyskusji.

W ciągu dyskusji doszło do zatargu pomiędzy p. Chrućkim (ukrańczie) a p. Sosińskim (ChD.). P. Chrućki zrobił uwagę: „Możecie zmienić tak ordynację, żeby nawet ani jeden ukrańczie nie wszedł do Sejmu. W ten sposób przed-

jdziemy do samodzielnego państwa”. Na to p. Sosiński zareagował bardzo ostro.

Konflikt zlikwidowano przez przywołanie obu posłów do porządku.

Sejm może się rozwiązywać mocą własnej uchwały.

Dalej komisja obradowała nad wnioskiem PPS. w sprawie przywrócenia Sejmowi prawa rozwiązywania się własną uchwałą.

Wniosek ten uchwalono większością

głosów z tą zmianą, że liczba posłów podpisanych pod wnioskiem na rozwiązanie Sejmu ustanowiono na jedną trzecią część ustawowej liczby posłów.



W całym tym systemie nie ma ani jednego szczegółu, któryby pozostawał w sprzeczności z chrześcijańsko-katolickim dogmatem miłości bliźniego. To też jak najpełniejsza harmonia i współpraca z Kościołem katolickim jest nie tylko możliwa, ale wprost niezbędna.

Naród — jak go pojmuje nowoczesny nacjonalizm — jest wszechstronnie wykończoną organizacją ludzi, złączonych z sobą nie tylko wspólnością rasy, krwi i języka, ale także najściślejszym związkami z ziemią i z wytworzoną na niej przez przodków tradycją historyczno-kulturalną. Jeśli idzie specjalnie o nasz naród, to tradycja ta jest nierozdzielnie wziętą i spójną z Kościołem katolickim, który włączył nas w krąg cywilizacji zachodnio-lacińskiej, odcinając nas na zawsze zarówno od germańskiego racjonalistycznego protestantyzmu, jak też od wschodniego pihilizmu. Nacjonalizm polski zeszedł na bezdroża, gdyby chciał narzucić ogółowi jakąś nową, odrębną metafizykę i nową własną etykę, skoro ma gotową, od wieków wypracowaną, najbardziej ludzką i do potrzeb najszerzych rzesz najlepiej przystosowaną, w krew narodu wpojona metafizykę i etykę katolicką. A więc i z tego punktu widzenia jak najzupełniejsza łączność nacjonalizmu

z Kościołem katolickim jest koniecznością, z czego oczywiście bynajmniej nie wynika, jakoby nacjonalizm musiał stać klerykalizmem i głosić hasła teokracji.

Lecz ze strony modnego dziś uniwersalizmu słyszymy zarzut: cel finalny katolicyzmu jest uniwersalistyczny: jeden pasterz i jedna owczarnia. Tymczasem światopogląd nacjonalistyczny jest indywidualistyczny. Tu jest wyraźny rozbrat. Na to odpowiadamy: złudzenie. Nacjonalizm nie uznaje człowieka kosmopolitycznego, człowieka in abstracto, ale uznaje harmonijną współpracę wszystkich autonomicznie się rządzących narodów dla realizacji najwyższych celów wspólnych, ziemskich i ponadziemskich.

Zresztą problem stosunku nacjonalizmu do katolicyzmu został już praktycznie rozwiązany. Wszędzie, gdzie nowoczesny nacjonalizm objawił się jako czynna siła w życiu swego narodu, szedł on i idzie ręką w rękę z Kościołem katolickim. Tak zrobił Mussolini we Włoszech, tak postępują nacjonalisci francuscy, na tę drogę wreszcie wstąpił stanowczo jeden z wielkich twórców nacjonalizmu polskiego i inicjator Obozu Wielkiej Polski: Roman Dmowski.

Z DNIA.

NOWA PODRÓŻ INSPEKCYJNA MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

Warszawa, 2 marca. (AW.) Min. s. wewn. Składkowski wyjechał dziś w podróż inspekcyjną na prowincję w nieznanym kierunku. Auto prowadzić będzie sam p. minister tak, że nawet szofer nie jest poinformowany o kierunku jazdy.

ARCYBASZEW UMIERAJĄCY.

Warszawa, 2 marca. (AW.) Stan zdrowia pisarza rosyjskiego Arcybaszewa jest w dalszym ciągu bardzo ciężki. Chory jest od 2 dni nieprzytomny i nie odzyskał przytomności nawet częściowo.

LIKwidACJA RADY PRAWNICZEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. marca. (G) „Przebieg Wieczorny” podaje, iż na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów zatwierdzono ma być między innymi wniosek prezesa Rady ministrów o wykonaniu uchwały Sejmu, powziętej w dyskusji budżetowej, a znoszącej dekret Prezydenta Rzpltej o utworzeniu Rady prawniczej.

W miejsce zlikwidowanej Rady prawniczej rozporządzeniem prezesa Rady ministrów wprowadzone będzie przy ministerstwie sprawiedliwości biuro prawne w składzie tylko 4 radców prawnych. Biuro to przejmie od rady prawniczej funkcje opiniowania wszystkich dekretów i rozporządzeń Prezydenta Rzpltej.

JESZCZE O LIKWIDACJI „DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO”

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 marca. (G.) Zargowwy „Unzer Ekspres” przynosi następujące szczegóły w sprawie likwidacji warszawskiego organu posła Reicha „Dziennika Warszawskiego”. Poseł Reich bawi obecnie w Paryżu, jako członek delegacji polskiej. Wiadomość o likwidacji pisma nadeszła do Warszawy w niedzielę. Nazajutrz przybył ze Lwowa administrator pisma p. Landau, który zaproponował współpracownikowi wypłatę należności za luty, pod warunkiem zrzeczenia się wszystkich dalszych pretensji. Propozycja została przez pracowników odrzucona.

ZJAZD KOMUNISTYCZNY W MIE-SZKANIU POSŁA SKRZYPPY.

Zamość, 2 marca. (AW.) Toczy się tu przed sądem okręgowym rozprawa przeciwko 40 oskarżonym członkom komunistycznej partii zachodniej Ukrainy. 35 odpowiadało z więzienia, pięciu zaś z wolnej stopy. Wśród zeznań świadków na uwagę zasługują zeznania oficera II Oddziału, który stwierdził, że lokalny komitet okręgowy komunistycznej partii zach. Ukrainy znajdował się w Chełnie, oraz, że w początkach marca 1926 w mieszkaniu posła Skrzyppy w Warszawie odbył się zjazd komunistyczny. Jeden z oskarżonych uczestniczył w zjeździe komunistycznym w Moskwie i złożył tam sprawozdanie z działalności w obrębie Chełmszczyzny.

NA SEZON WIOSENNY I LETNI
NAJMODNIEJSZE

SUKNA

NA UBRANIA MĘSKIE, KOSTJUMY DAM-
SKIE, PŁASZCZE I T. P.

LUDWIK RAJSKI

LWÓW, — UL. RUTOWSKIEGO L. 7.

naprzeciw Katedry.

Towary doborowe. — Ceny fabryczne.

Brylanty oraz inną modną biżuterję w
najlepszym wykonaniu poleca
DĄBROWSKI - ROZWARZEWSKI
Lwów, Akademicka 2. Tel. 27-29. t. 1977

STRASZNA KATASTROFA W KO- PALNI

Londyn, 2 marca. (PAT.) Według szczegółowych wiadomości o przebiegu katastrofy w szybie CWM. w jednej z kopalni w Monmouthshire w południowej Walii, wskutek wybuchu gazów zginęło 51 górników. W chwili katastrofy w szybie pracowało około 200 osób. Rządowa komisja inspekcji na zarządzała przerwę w akcji ratunkowej aż do czasu dokonania przewietrzenia galerii.

Tysiące zgromadzonych u wejścia do szybu kobiet i dzieci rodzin zasypanych w odruchu rozpaczliwie tłumaczyły sobie zarządzenie przerwy w akcji ratunkowej utraceniem wszelkiej nadziei uratowania znajdujących się w szybach robotników.

Bohaterskie sceny rozgrywały się w szybie kopalni Bilsthorpe w miejscowości Northinghamshire, gdzie wskutek wybuchu gazów ze znajdujących się tam 17 robotników udało się uratować tylko trzech. Donoszą, że woda wdzierała się do galerii z szybkością 60.000 galonów na godzinę.

Londyn, 2 marca. (PAT.) Liczba ofiar wczorajszej katastrofy w południowej Walii wzrosła do 65 osób.

BALKAŃSKI PAKT BEZPIECZEŃ- STWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 marca. (G.) Donoszą z Rzymu: Prasa włoska zajmuje się wiadomościami z Konstantynopola, omawiającymi bałkański pakt bezpieczeństwa.

„Tevere“ zauważa, że na Bałkanach istnieją jeszcze wielkie sprzeczności między poszczególnymi państwami.

Podobno projekt ten żywo jest omawiany w Turcji przez prasę.

NIEMCY I KONFLIKT ANGIELSKO- SOWJECKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 marca. (G.) Donoszą z Berlina: Wczoraj wieczorem wyjechał niespodziewanie sekretarz stanu p. Schubert do San Remo. Mówią, że główną przyczyną tego wyjazdu i konferencji von Schuberta ze Stresemannem jest konflikt angielsko-sowiecki.

Delegacja niemiecka składająca się z dr. Gausa i Bülowa, wyjedzie w piątek do Genewy.

KTO WYGRAŁ 8.000 I 40.000 DOL?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 marca. (G.) We wczorajszym ciągnięciu dolarówki premia 8.000 dolarów padła na numer 315.644. Okazało się, że dolarówka ta jest własnością PKO.

Główna wygrana 40.000 dolarów, padła na numer 231.464, który sprzedano przez oddział Banku Polskiego w Łodzi. Dotychczas jednak nie ustalono, kto jest szczęśliwym posiadaczem tej fortuny.

POGODA W ŚRODE.

Warszawa, 2 marca. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 3 bm.: Na ogół zachmurzenie umiarkowane, mgliście, ciepło. Na północy i w środku kraju wzrost zachmurzenia z możliwością drobnych deszczy. Słabe wiatry południowo-zachodnie. W górach wiatr halny.

Anglia odwołuje swego przedstawiciela z Moskwy?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. marca. (G.) Donoszą z Moskwy: W kołach sowieckich panuje wielkie zaniepokojenie z powodu wezwania charge d'affaires do natychmiastowego przyjazdu do Londynu. — Charge d'affaires ma wprowadzić tylko złożyć rządowi angielskiemu sprawozdanie z obecnej sytuacji w Rosji

sowieckiej, jednakże wśród korpusu dyplomatycznego panuje przekonanie, że Anglia w ten sposób zrywa stosunki dyplomatyczne z Sowietami. Prawdopodobnie charge d'affaires nie wróci do Moskwy, ani też nie będzie mianowany następca w jego miejsce.

Dzisiaj 3-go i jutro 4-go b. m. **PO RAZ OSTATNI W APOLLO**
Najukochańsza żona Maharadży ponadto
Fabryka Automobili Forda. **ERA FORDA**
W piątek 4 b. m. z powodu koncertu tylko 2 przedstawienia o godzinie 4-tej i 6-tej wieczorem. 1963n

Z obrad Senatu.

Do końca 1928 r. termin doktoratów medycyny według starego systemu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 marca. (zo). Posiedzenie Senatu toczyło się dziś przez cały dzień.

Najpierw Senat zajął się nowelą do ustawy o szkołach akademickich, uchwalając przedłużenie terminu do uzyskania doktoratów medycyny według starego systemu do końca roku 1928.

Komisja senacka — jak wiadomo — zaproponowała skrócenie tego terminu do końca roku 1927. Wywołało to wielkie zaniepokojenie wśród medyków, których spora liczba przybyła dzisiaj do Sejmu. Senat na plenum poprawki tej nie przyjął i uchwalił nowelę w brzmieniu sejmowym, to znaczy termin do końca 1928 roku.

Dyskusja nad budżetem.

Następnie Senat przeszedł do debaty nad budżetem, którą otworzył generalny sprawozdawca senator Buzek. Sprawozdawca zaznaczył, że komisja skarbowo-budżetowa Senatu powiększyła wydatki w okrągłej sumie zł. 2.800.000. — Następnie poświęcił sporo miejsca rozpatrzeniu polepszającej się sytuacji gospodarczej — przyczem wyraził zdanie, że oprócz dodatniego

bilansu handlowego do polepszenia się sytuacji gospodarczej przyczyniło się zmniejszenie obciążenia podatkowego, wynikiem wskutek spadku wartości złoto. Dalej senator Buzek bardzo obszernie omawiał rolę rolnictwa w naszym gospodarstwie narodowym i wykazywał znaczenie jego dla równowagi przyszłych budżetów.

PRZEMÓWIENIE PRZEDSTAWICIELA ZI L. N.

Pierwszy po referencji przemawiał senator Bielawski imieniem ZLN. W doskonałym przemówieniu poddał gruntownej krytyce bezprogramowość rządu i chaotyczne stosunki, jakie rząd wprowadza.

Eliminuje z dyskusji osobowość polityczną premiera, mówił senator Bielawski. Kim premier był, jako przedstawiciel polityki, wie każde dziecko w Polsce. Kim jest, wie bardzo mało osób, a kim będzie nie wie nawet najbliższe dzieło talentowana akultystka p. Wlekińska.

Jeżeli zaś chodzi o wicepremiera, to działalność jego w rządzie jest zupełnie sprzeczna z zasadami wygłaszanych w programowej enuncjacji Klubu Pracy na rok przed wypadkami majowymi. Wynikiem tej działalności jest między innymi wzrost propagandy komunistycznej i kwestia białoruskiej Hromady.

Chciałbym tu usłyszeć sprostowanie władności, że wicepremier jako kierownik ministerstwa oświaty wydał okólnik do nauczycieli na kresach, aby powstrzymali się od propagandy polskość.

Dopuszczenie zarębania na publiczne zebrania również nie może być przez nas pochwalone.

Popiera się sekciarstwo i mimo oficjalnych zaprzeczeń, społeczeństwo ma wątpliwości, czy między rządem a tą prasą, której się wypiera nie ma łączności.

Co się tyczy ludzi typu p. Bartla, to można ich scharakteryzować jako wolnomyślicieli. Do władzy doszła łóża, my zaś nigdy się nie zgodzimy na negowanie w życiu czynników narodowych i religijnych.

Rząd nie zajął stanowiska względem zmiany ordynacji wyborczej, nie wypowiedział się także o ustawach samorządowych.

Ten najsłabszy rząd kapitulował już parę razy przed wolą Sejmu, a nie chce doprowadzić do nowych wyborów, gdyż przy tej ordynacji wybory zawsze będą niekorzystne dla rządu, a nowej ordynacji rząd nie tworzy.

Stosunek rządu do parlamentu nie jest właściwy, lecz parlament na tem nie traci, gdyż powaga jego może właśnie dzięki temu wzrosnąć. Spójrzmy, czy stawiane parlamentowi zarzuty słuszne są w stosunku do Senatu. A więc:

Pierwszy zarzut: brak wykształcenia. W Senacie 50% senatorów posiada wyższe wykształcenie. Profesorów jest 6%, prawników 18%.

Drugi zarzut: tolerowanie wykroczeń. Na żadnym z członków Senatu nie ciąży zarzut natury moralnej.

Dalej partyjniactwa. Między stronnictwami w Senacie panują stosunki wprost wersalskie.

W ustawodawstwie Senat położył duże zasługi. Rząd więc mógłby różniczkować swój stosunek do obu izb. Do wodom, że tak nie jest, jest to, że ani

jeden minister nie jest na posiedzeniu obecny.

Mówiono, że na przebieg wypadków patrzymy z troską i ze smutkiem. Troska o państwo jest obowiązkiem przedstawicieli narodu, ale smutku nie ma, bo ten jest tylko wtedy, gdy się stało coś niepowetowanego. W polityce są tylko przypływy i odpływy. Smutku nie ma w obozie narodowym, gdyż jest on przeświadczony o niezniszczalnej sile narodu.

WYZWOLENIE ZAPOWIADA REWI- ZJE STOSUNKU DO RZĄDU.

Następnie składał deklarację imieniem Wyzwolenia Senator Woźnicki. Deklaracja ta powiada, że wobec zlekceważenia przez rząd żądań, co do usunięcia tych ministrów, którzy sprawują rządy z wyraźną szkodą dla szerokiej warstwy ludowych, oraz wobec tego, że polityka rządu coraz bardziej się różni z zasadami demokratycznymi stronnictw będzie zmuszone w niedalekiej przyszłości poddać swój stosunek do rządu rewizji. Tymczasem jednak wobec budżetu i poprawek do niego zajmie stanowisko rzeczowe.

Jak widzimy deklaracja nie bardzo wojownicza.

Wielką nową wygłosił senator Korner (Koło żydowskie).

RZĄD „DZIURAWI KONSTITUCJĘ“.

Mówca socjalistyczny senator Ponsner, poruszył głównie sprawę stosunku rządu do Konstytucji, który polega na dziurawieniu jej. Konstytucja od 6 miesięcy uległa zupełnej zmianie. Przy pomina anegdotę z czasów drugiego cesarstwa, która opowiada, że gdy ktoś zażądał w księgarni obowiązującej konstytucji, księgarz odpowiedział mu, że nie trzyma wydawnictw periodycznych. Stałość konstytucji jest główną podstawą życia państwowego, — gdyż inaczej jest to obóz a nie państwo nowoczesne. Oświadczył w zakończeniu, że PPS, głosować będzie przeciwko budżetowi.

STANOWISKO CHD.

Senator Tulle (ChD) stwierdził, że rząd obecny cechuje brak programu — co jasrawo uwidaczniało się w sprawie ustaw samorządowych, oraz w stosunku do ordynacji wyborczej.

Rządy koalicyjne są najbardziej partyjne ze wszystkich dotychczasowych rządów. Ostatnie przesilenia w stan spoczynku 30 generałów i 553 oficerów jest koroną partyjniactwa, której chyba może dorównać 10-miesięczne więzienie generała Rozwadowskiego. Niejasną jest również polityka zagraniczna rządu.

Jeżeli klub ChD głosować będzie za budżetem, to dlatego, że nawet temu rządowi nie może odmówić konieczności państwowych.

Sen. Czerkawski (Klub ukraiński) w dłuższym przemówieniu uzasadnia negatywne stanowisko swego klubu wobec budżetu.

Na tem dalszą rozprawę odroczone do jutra godziny 10.30 przed południem.

Na porządku dziennym poza zakończeniem rozpraw ogólnych rozprawy nad budżetem Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu, Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Sprawiedliwości.

DELEGACJA LOKATORÓW U PRE- ZYDENTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 marca. (zo). P. Prezydent Rzplitej przyjął delegację zjednoczonych organizacji lokatorów i sublokatorów w Polsce. Delegacja wręczyła P. Prezydentowi memoriał oraz konkretny projekt nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. P. Prezydent przyjął delegację życzliwie i rozmawiał z nią około godziny.

Sprawa dwożeństwa rabin Spira z Radymna

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Początek rozprawy środowej na str. 9. — Red.

Przemyśl, 2 marca. (T.). W dalszym ciągu rozprawy środowej, jak donosimy w innym miejscu, rozpoczął zeznawać po południu w charakterze świadka rabin Spira, który pomimo swego sędziwego wieku przedstawia się młodo i czerstwo.

Ślub rytualny z obecną żoną Ruchelą zawarł rabin Spira w roku 1883 i miał z tego małżeństwa 7-ro dzieci — prócz dwojga innych z pierwszego małżeństwa. Do Ameryki wyjechał rabin w roku 1923 na zaproszenie tamtejszych żydów z Radymna, Jarosławia i Łańcuta, celem wykonania różnych praktyk religijnych; z dochodów jakie miał stamtąd uzyskać zamierzał wyposażyć córki. W Nowym Jorku rabin Spira mieszkał na trzecim piętrze i miał trzy pokoje. Mieszkanie jego nie łączyło się z innymi mieszkaniami przez co nieprawdziwe są jakoby zeznania Złaty, że jej mieszkanie łączyło się z pokojami rabina.

Na zapytanie przewodniczącego, czy u żydów musi być spisany kontrakt ślubny, Spira wyjaśnił, że się go zawsze spisuje w tak zwanym „Ksyse”, gdzie wymienia się imiona narzeczonych i ich ojców. W dalszym ciągu świadek Spira zeznaje, że z małżeństwem Rubinów poznał się u niejakiej Elstery Kerner, która go zaprosiła na wieczór. Przed świętami wielkanocnymi w roku 1924 Rubin przyszedł do niego ze żoną i dał mu 3 dolary; od tego czasu Spira nie widział ich przez kilka miesięcy. Dopiero z końcem lata dowiedział się, że Rubin zachorował i Obowiązkiem jego, jako rabina było odwiedzić chorego, wobec czego pojechał do Rubinów i za to otrzymał od Rubina 7 dolarów od Rubinowej 2 dolary. Rubin prosił go, aby po jakimś czasie znowu go odwiedził. Rabin Spira nie odmówił, ale po raz drugi nie poszedł, po nieważ zaszył święta.

Przewodniczący: Czy żona Rubina Złata była obecna w czasie odwiedzin?

Świadek: Tak jest. Podczas choroby Rubina zwierzył się on rabinowi Spirze, że spisał testament na rzecz Złaty, ponieważ majątek jego pomnożyła. Dalej stwierdza, że nigdy w nocy Rubinów nie odwiedzał i że nie był obecny przy zgonie Rubina, tylko na jego pogrzebie wygłosił przemówienie.

Przewodniczący zażądał informacji w sprawie ceremoniału rytualnego po zgonie żyda. Świadek wyjaśnia, że zmarłego żyda należy natychmiast chować. Nie wolno jednak tego uczynić od piątku wieczorem do soboty wieczorem, a właśnie Rubin umarł w piątek wieczorem. Przed śmiercią, zeznaje dalej świadek, Rubin prosił Spirę, aby zaopiekował się jego żoną. Rabin Spira zaprzecza jednak jakoby obiecywał się ze Złatą ożenić. Również o majątku z Rubinem nie rozmawiali.

Następnie świadek zeznaje, że kiedy trup Rubina leżał w pokoju wogóle nie dotykał się Rubinowej i nigdy w tym czasie nie całował jej. Po pogrzebie Złata przeprowadziła się do tej samej kamienicy, gdzie mieszkał Spira a stało się to, jak twierdzi świadek, dlatego, że Złata była samotna, chodziła do Spiry na modlitwy pogrzebowe, potrzebowała od niego rady a pozatem chciała zamienić swoje mieszkanie na mniejsze. Kto wynajmował mieszkanie tego świadka nie wie. Na tem dzisiejsze zeznania rabina Spiry przerwano do czwartku.

Jako rzecz charakterystyczną należy podać, że osk. Złata Rubinowa zapytała rano przewodniczącego czy może się rabinowi Spirze, gdy się pojawi na sali, rzucić się na szyję i serdecznie się z nim przywitać. Przewodniczący oświadczył, że sala sądowa nie jest miejscem tego rodzaju wyładowywania swojej energii. Pomimo to Złata czy-

niała przez swoich obrońców starania, aby jej na tego rodzaju demonstracje pozwolili. W rezultacie jednak zach-

wała się ona spokojnie wobec rabina Spiry i bez przeszkód słuchała jego zeznań. — Dziś dalszy ciąg rozprawy. —

Armja chińska, broniąca Szanghaju rozpada się.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. marca. (G) Donoszą z Londynu: Jeden z głównych generałów generała Fanga, broniącego Szanghaju, generał Meng zdezerterował z całym swoim sztabem, nie chcąc walczyć po stronie wojsk w Szanghaju. Generał Meng pozostawił bez dowództwa całą dywizję, o której losach dotychczas brak informacji.

W Szanghaju panują obawy, iż dezercja Menga może pociągnąć za sobą dalsze rozpadanie się armji, sprowadzo- nej na obronę tego miasta.

Szanghaj, 2 marca. (AW.). Zdemoralizowana szeregiem klęsk armja gen. Sun-Czuan-Fana uległa ostatecznemu rozkładowi. Jeden z podkomendnych Fana gen. Meng zajmujący pozycję środkową na froncie Sun-Kiang wycofał się bez walki. Część opuszczonych pozycji udało się zająć armji kantonjskiej część zaś zdołała objąć w posiadanie armja gen. Czang-Su Czanga. — Generał ten objął dowództwo nad wszystkimi siłami antybolszewickimi w Szanghaju.

Sąd marszał. uwolnił p. Wojewódzkiego od zarzutu prowokatora.

Był on tylko „mężem zaufania II. oddziału“, a zarabiane w tym charakterze pieniądze wydawał na akcję polityczną.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 2 marca. (zo). W dniu dzisiejszym marszałek Rataj otrzymał następujący list z datą dnia 2 marca 1927.

„Panie Marszałku! Sąd marszałkowski w sprawie p. Sylwestra Wojewódzkiego zakończył swe prace, przedstawiając swe orzeczenie wraz z motywa-

mi. Zdaniem Sądu charakter sprawy wymaga opublikowania orzeczenia i motywów. Podpisani: Daszyński, Cha- ciński i Poniatowski“.

Treść orzeczenia sądu jest następująca:

Wyrok.

Sąd Marszałkowski otrzymał od Pana Marszałka Sejmu pismo, w którym Marszałek żąda sbadania prawdziwości oskarżenia, że p. Wojewódzki „jako poseł pełnił przez czas dłuższy funkcje płatnego konfidenta (agenta) t. zw. defenzywy i jako konfident dostarczał defenzywie między innymi informacji o swoich kolegach sejmowych“.

Po przejrzeniu materiału dostarczonego przez wicepremiera p. Bartla i po przesłuchaniu 22 świadków na trzy nastu posiedzeniach Sądu oraz po zbadaniu innych dokumentów, Sąd oświadcza:

że nie zostało dowiedzione, iżby p. Sylwester Wojewódzki, jako poseł pełnił funkcje konfidenta (agenta) t. zw. defenzywy, a więc iżby pobierał w tym charakterze wynagrodzenia, jak również, iżby dawał defenzywie jako

poseł informacje o swoich kolegach sejmowych.

Sąd ustalił, że p. Wojewódzki jako poseł aż do stycznia 1924 był dla spraw białoruskich mężem zaufania drugiego oddziału sztabu generalnego w referacie narodowościowym działu ewidencyjnego. Między innymi dostarczał informacji o polityce klubu białoruskiego w Sejmie i o niektórych posłach białoruskich. Otrzymywał z referatu narodowościowego pieniądze za kwitem do wyliczenia się.

Sąd ustalił, że p. Wojewódzki dawał te pieniądze częściowo na opłacanie swoich informatorów, a częściowo na akcję polityczną i wyborczą na terenie 4 okręgów województw północno-wschodnich, w obrębie których sam do Sejmu kandydował.

Motywy wyroku.

W motywach wyroku sąd podaje, że ani przez dokumenty, ani przez zeznania świadków nie zostało na sądzie stwierdzonem, by p. Wojewódzki pracował w defenzywie. W czasie, gdy poseł Wojewódzki nie był jeszcze posełem pobierał tam pobory podporucznika, gdyż pełnił funkcje męża zaufania drugiego oddziału sztabu generalnego. Praca p. wojewódzkiego jako męża zaufania polegała na dawaniu referatów oraz ustnych informacji. Sąd miał do dyspozycji tylko referaty z ostatnich miesięcy 1923, przyczem referaty te nie były pisane ręką p. Wojewódzkiego i miały charakter ogólnoinformacyjny o stanie sprawy białoruskiej. Niektóre z nich zawierają informacje o poufnych motywach polityki klubu białoruskiego (w sprawach szkolnych). Inne odwołują pseudonimy pisarzy białoruskich. Inne znowu donoszą o tem, co robią białoruscy studenci na emigracji.

Wiadomości o posłach białoruskich nie mają charakteru delatorskiego.

Najbardziej interesującym dokumentem mającym udowodnić, że p. Wojewódzki denuncjował swoich kolegów jest przedłożony sądowi przez wicepremiera Bartla pismo pisane na maszynie pod tytułem „Charakterystyki posłów

i senatorów“ w czasie bezpośrednim po wyborach 1922 roku, które zawierają wiele informacji o charakterze denuncjatorskim dotyczących kilku posłów i senatorów białoruskich.

Sąd nie mógł w zeznaniach świadków stwierdzić, iż całe to pismo opiera się na informacjach p. Wojewódzkiego. Sam p. Wojewódzki oświadcza, że tylko niektóre charakterystyki posłów mają się opierać na jego informacjach, ale w charakterystykach tych nie ma żadnego faktu natury delatorskiej.

Co do pieniędzy pobieranych przez p. Wojewódzkiego to p. Wojewódzki twierdzi, że zarówno stronnictwo jak i klub Wyzwolenia wiedział o tem, że pracuje w drugim oddziale i że otrzymuje stamtąd pieniądze i że daje na cele stronnictwa.

Twierdzenie to poparł zeznaniami pp. Pankiewicz, Chomiński, Balin, Ledwoch, Hałko i Cwiakowski. Natomiast świadkowie Thugutt, Woźnicki, Rudziński, Bągiński, Kościakowski i inni zaprzeczyli kategorycznie, jakoby stronnictwo, czy klub Wyzwolenie wiedziały o funkcji, które p. Wojewódzki pełnił w drugim oddziale sztabu generalnego, lub i jakichkolwiek pieniądzech dawanych z funduszy drugiego oddziału.

Nowa szajka szpiegowska pod kluczem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. marca. (G) W dniu wczorajszym aresztowano szajkę szpiegowską, składającą się z kilkunastu osób, w tem kilka kobiet. Głównym hiersztem bandy był Daniel Wietreńko b. armji carskiej. Przybył on do Polski w roku 1920 i tutaj w firmie leśnej „Swenson“ objął stanowisko pełnomocnika na całą Rzeczypospolitą. Gdy firma zlikwidowała swe interesy w Polsce, Wietreńko prowadził dalej jej interesy na własną już rękę, objawiając sobie jako siedzibę Brześć nad Bugiem. W ubiegłym roku Wietreńko przesiedlił się do Warszawy, gdzie prowadził życie wystawne tak, że zwróciło to na niego uwagę władz.

Zarządzona nad nim obserwacja ustaliła, że wydalal się on często na dwa lub trzy dni do Grodna, Wilna, Baranowicz i innych miejscowości po granicznych, widziano go także parokrotnie na samej granicy sowieckiej i litewskiej.

Stwierdzono dalej, że Wietreńko zajmował się prowadzeniem wywiadu nad stanem gotowości bojowej armji polskiej i otrzymawszy w tym względzie materiał oddawał do rąk umyślnych agentów państw ościennych.

W sobotę opuścił on swoje mieszkanie przy ul. Komitetowej 1. 3 i pod sklepem Hersego spotkał się z oczekującym go tam agentem, z którym wrócił następnie do domu. Tutaj wręczył Wietreńko owemu agentowi dużą paczkę meldunków szpiegowskich, poczem agent udał się z tą paczką do mieszkania Sary Neumarkównej, uczennicy Wolnej Wszechnicy. Ta z otrzymanym pakietem udała się na róg ulic Marszałkowskiej i Świątokrzyskiej, gdzie ją aresztowano i odprawdzono na policję. Pakiet, który Neumarkówna miała przy sobie, zawierał wprost sensacyjny materiał. Znajdowały się w nim mapy kolejowe, zdjęcia fotograficzne rozmaitych obiektów wojskowych, specjalnie lotnisk i urządzeń lotniczych armji, fotografie samochodów pancernych oraz rozmaite inne materiały szpiegowskie, wśród nich nawet plany projektowanych dopiero linii kolejowych.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 2 marca. (PAT.). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 2 b. m. uchwaliła między innymi projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie wydzielenia z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych przemysłowych, handlowych i górniczych oraz ich komercjalizacji.

ZNIŻKA STOPY PROCENTOWEJ.

Warszawa, 2 marca. (PAT.). Dążeniem rządu jest obniżenie w dalszym ciągu stopy procentowej.

Na Radę Ministrów wniesiony został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ustaleniu sposobu uregulowania stopy procentowej i wogóle w stosunkach kredytowych.

Bank Polski ma zamiar obniżyć w dalszym ciągu stopę procentową przy udzielaniu kredytów o pół procent. W związku z tem Ministerstwo skarbu przygotowuje rozporządzenie obniżające bankową stopę procentową, od kredytu do 14% w stosunku rocznym, która to stopa ma być maksymalna. Rozporządzenie to obowiązywać będzie od 11 marca br.

ZWOLNIENIE Z OPŁAT STEMPLOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 marca. (zo). Minister Składkowski polecił województwom, aby od podań przedkładowych starostom, względnie urzędom starostwa podczas objazdów w sprawie opłat stemplo- wych.

Przeгляд prasy.

„Kurjer Warszawski“ stwierdza, że zatarg angielsko-sowiecki wyprowadził prasę niemiecką z równowagi, i tej utracie równowagi przypisuje wszelkie niefortunności, jakie organy berlińskie wypisują na temat stosunków polsko-angielskich i zobowiązań, które Polska miała zaciągnąć wobec Londynu przeciw Rosji.

Całej tej robotce przyświecają cele, które są całkiem jasne. Naprzód siebie się czy też podsyca w Moskwie nieufność do pokojowego stanowiska Polski. Niemność zaś jest tym gruntem psychicznym, bez którego nie masz żadnej perspektywy konfliktu. Niemcy rzetelnie pracują na to, aby między Warszawą a Moskwą panowała atmosfera podejrzliwości. Jest to ich najaktualniejsza dzisiaj racja stanu.

Następnie Polska, która by się przygotowywała do wojny, nie otrzymalaby żadnej poważnej pożyczki inwestycyjnej. Mogłaby tylko otrzymać pieniądze na imprezę wojenną, — od awanturników. Sami Niemcy dostarcziliby ich nam. I jak ochoczo!

Wszelkie pogłoski o jakichś możliwościach wojennych na wschodzie Europy szkodzą najbardziej interesom polskim. Są tedy wodą na młyn niemiecki.

Korespondenci niemieccy w Warszawie nie mogą nie wiedzieć, że naród polski lubo najgoręcej pragnie jak najlepszych stosunków z Anglią, nigdyby się nie dał użyć za narzędzie w polityce przeciw sowietom, — przypuściwszy, że zamiaty podobne istnieją w Londynie. Ale tego należałoby dopiero dowiedzieć. Co do nas, ani na chwilę nie wyobrażamy sobie, żeby dyplomacja angielska pragnęła rozpalic ogień wojenny w Europie. Jeszcze mniej wyobrażamy sobie, żeby też dyplomacja miała tak marne odceniać trzeźwość polską.

Manewry niemieckie nie ukryją przed światem tego faktu, że w Polsce istnieje jedna tylko usprawiedliwiona i wznagająca się... po każdej mowie hr. Westarpa, p. Wirtha i t. p. troska... Reszta należy do dzikich fantazji. Sądząmy też, że ani opinia angielska, ani dyplomacja sowiecka nie dadzą się wziąć na lep tak ordynarnych intryg.

Korespondent londyński „Kurjera Porannego“ stwierdza, że naród angielski nie wierzy w możliwość bezpośredniego zerwania z Rosją. Następnie opowiada, że przedstawicielstwo sowieckie w Londynie jest przygotowane na zerwanie stosunków.

PANA ISTRATI.

7)

Codine.

przełożyła Irena Łozińska.

Ciąg dalszy.

Stanawszy na brzegu Dunaju, poszedłem wzdłuż ładunkowych placów, na których roili się ludzie-mrówki, przenosząc zboże do pływających domów, ale daremnie przeszukiwałem uważnie wzrokiem wszystkie place; nie znalazłem Codina. Może pracował w innych magazynach? Nie miałem jednak ochoty szukać go tak daleko, i zawiedziony, przy ostatnim placu usiadłem na piasku, zwrócony plecami do pracujących, a twarzą ku rzecce. Cudowny był poranek, ale niepowodzenie popsuło mi humor i zacząłem drzemać, wzdając sennym wzrokiem za konikiem polnym, który Bóg wie dlaczego opuścił swój ogród i szedł chwiejnie pomiędzy moimi rozstawionymi nogami, kiedy nagle, kamyk rzucony uderzył mnie w nogę. Odwróciłem się i w oddaleniu dziesięciu kroków mniej więcej, ujrzałem Codina, ale dobry Boże jakiego Codina! Z trudnością poznałem go. W kalesonach tylko, boso, głowa obwiązana kolorową chustką, a tors, ramiona i szyja porośnięte gestym włosem, nie miał w

Rozmaici tutejsi sowieccy urzędowi agenci okazują nerwowy nastrój, graniczący z komizmem, i mówią już o swym przyszłym przymusowym wyjeździe, jako o czemś bezpośrednio mającym nastąpić.

Przeгляд ciekawą koincydencję wczoraj zrana pewnie mało poczytne czasopismo przyniosło całą stronice materiału, opłaconego przez sowieckie poselstwo, wyglądającą na stronice informacyjną. Gdyby nie było skutecznego zaznaczenia w kąciaku, że stronica została opłacona przez inserenta, można byłoby ją wziąć za część zwykłego, redakcyjnego tekstu.

Sowieccy agenci musieli zapłacić znaczną sumę za przywilej opowiadania nielicznym czytelnikom tego czasopisma, jakie straty poniesie handel brytyjski, gdyby doszło do dyplomatycznego zerwania z Moskwą. Wielkie szamujące się dzienniki, które również otrzymały propozycje pomieszczenia tego stronicowego inseratu za podwójną cenę normy inseratowej, odmówiły przyjęcia tego ogłoszenia.

Ciekawem teraz będzie obserwowanie postawy oficjalnych przywódców Labour Party, która obecnie tworzy opozycję w parlamencie. W głębi duszy chętnie powitaliby wydalenie bolszewików, których nienawidzą i którzy są ich najgorszymi wrogami. Nie mają jednak odwagi tego powiedzieć publicznie. Wskutek tego istnieje dziwna sprzeczność pomiędzy ich prywatnymi rozmowami i publicznymi oświadczeniami.

Jednego z niedawnych dni mr. Mac Donald, który prywatnie mówił do przyjaciół, że zerwanie z Moskwą jest nieuniknione, poszedł następnie na miting i tam piorunował przeciwko zerwaniu. Przywódcy obawiają się ekstremistów w swojej własnej partii.

Komuniści wbrew wszelkim wysiłkom przeszkód, umieli zdobyć szeroki udział w prowadzeniu stronicowości, a M. Donald i jego koledzy po-

zytywanie lekają się tych demagogów. Wiedzą oni, że ich gardła byłyby przedewszystkiem podcięte, gdyby komuniści przyszli do władzy, ale nie mają odwagi wystąpić po męsku i wypowiedzieć im wojnę.

* * *

„Nowa Reforma“ z powodu rewelacji „Berliner Tgbl“ na temat stosunków polsko-angielskich, domaga się od rządu, aby wziął udział w otwartej przez prasę niemiecką dyskusji bądź bezpośrednio, bądź też przez zblizoną do siebie prasę.

Polska bowiem opinia publiczna ma nie tylko prawo, lecz obowiązek domagać się, aby była na czas poinformowana o sprawach tak niesłychanie ważnych i aby mogła o nich sądzić na podstawie nie domysłów pogłosek i plotek, ale autentycznych i pod pełną odpowiedzialnością rządu udzielonych informacji.

* * *

„Nasz Przeгляд“ uważa, że mimo ostrzeżenia się stosunków anglosowieckich z powodu Chin, nie dojdzie do zerwania stosunków dyplomatycznych między Londynem i Moskwą. Albowiem:

oprócz względów rzeczowych, rząd Baldwin'a musi się liczyć z poglądem opozycji. W parlamencie angielskim oczekiwana jest dyskusja nad tym przedmiotem. Pod tym względem charakterystyczny jest pogląd Mac Donald'a. Przywódca labourowców uważa, że nota angielska bardziej przypomina artykuł wstępny, niż dokument ministerjalny. Faktu wysłania noty Mac Donald nie potępia, bo jeżeli rząd angielski ma czynić przedstawienie rządowi rosyjskiemu, to lepiej, gdy przemawia otwarcie. Idzie tylko o to, czy ma to być pierwszym krokiem do wyjaśnienia stosunków, czy też do ich zerwania. Przed zerwaniem Mac Donald ostrzega swój rząd, gdyż wskutek tego trudności tylko się powiększą. Co się tyczy angielskiej opinii mieszczańskiej, to dobre wrażenie nota sprawiła tylko na konserwatystach umiarkowanych i na „twardogłowych“. W prasie libe-

ralnej zaś nota napotkała bardzo chłodne przyjęcie.

„Głos Narodu“ wykazuje największą krewkość i źle służy Ojczyźnie, idąc na lep artykułów prasy berlińskiej, mających między innymi na celu rozluźnić dobre stosunki polsko-angielskie, które każą „Deutsche Zeitung“, organowi p. Stresemanna, stwierdzić z ubolewaniem, że „Niemcy nie mogą już liczyć na poparcie Anglii w kwestji polskiej“.

„Głos Narodu“ przedstawia sobie rządy tego świata w postaciach mało złożonych i to ułatwia mu ogromnie uczuciowe wyzywianie się, gdy mówi o nich nierzadko a pompatycznie:

Zabiegi angielskie o pozyskanie Niemiec zawiodły, gdyż Berlin, zapatrzone w Warszawie, jako we wroga, widzi w Moskwie naturalnego sojusznika... Ale jest Polska i to od 15 maja, Polska Pfirsudskiego. Pani Max Mueller wyrażała po 15 maja wielkie zadowolenie... Jest więc całkiem możliwym, że p. Chamberlain chce nam wyświadczyć zaszczyt... taki sam, jakim obdarzył w r. 1921 Lloyd George Grecję... Czyż nie jest — w pojęciu angielskiego gentelmana — zaszczytem być się o interesy angielskie?...

Oczywiście moglibyśmy za to wyparcie się interesu własnego i judaszowy gest wobec Francji uzyskać trochę dolarów (na dobry procent i zastaw) i wiele, wiele obietnic. Nie byłoby Anglii trudnem uznać je później za głupie skrawki papieru, byłibyśmy bowiem — po zerwaniu z Francją — na jej łasce zupełnej. Niech nasi politycy wspomną słowa Goethego: „Sie lispeln englisch, wenn sie lügen“... Kłamstwo jest mową angielskiej polityki.

Dzisiaj zwiedzali polscy posłowie i senatorowie okryte chwałą nieśmiertelną pola Verdun, cudowne Termopile Francji. Niech zapewnią Francuzów, że Polska nie ma to odzyskała wolność, by się sprzedawać angielskim kapcom. Na wyciągnięta z dolarami rękę — potrafi splunąć z pogarda.

Czy nie za wiele w tem jest naiwnej przesady, czy nie za mało powagi, wyrastającej z poczucia wartości tego, co się mówi, aby być serio traktowanym przez ludzi myślących?

Dr. Tadeusz Kasprzycki

164n dentysta
ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

Pod Protektoratem PREZYDENTA RZECZOSPOLITEJ
odbędzie się od 30 maja do 20 czerwca 1927 roku

MIEDZYNARODOWA WYSTAWA SANITARNO-HIGIENICZNA

w Warszawie, Szkoła Podchorążych, Aleje Ujazdowskie.

Adres Komitetu: Gmach M. S. Wojsk. Nowowiejska 5, Dep. VIII. Sanit, Pokój nr. 357, tel. 278-32.

1957t

sobie nic ludzkiego; przypominały raczej niedźwiedzia.

Powstałem. A on, uradowany moim widokiem, podszedł szybko ku mnie i wyciągnął swą ogromną łapę, w którą zniknęła dłoń moja.

— Pozdrowienie, fratello! powiedział miłym głosem, który w jego ustach nadawał słowom takie brzmienie. Jakgdyby mówił: „Jestem jagnięciem, żywiącym się mięsem wilka“.

— Przyszedłem, aby pomówić z panem, panie Codine! Wypowiedziałem słowa te szybko, jednym tchem prawie, gdyż bałem się, że nie skończę, odwrócić się i ncieknę.

— O!.. zawołał wycierając chustką spocone ciało. — Chcesz mówić ze mną? Doskonale — tylko ja nie chce.

Zdziwiony popatrzyłem na niego. Byłem dość duży, jak na swój wiek, ale Codine był tak wysoki, że bolał mnie kark od patrzenia w twarz jego.

— Nie chce pan? Dlaczego?

— Widzisz, ty masz wprawdzie matkę, która uczy cię wielu pięknych rzeczy, ale ja mam ją także, (jest nią moje życie) — a ona nauczyła mnie również dużo dobrego, na przykład: do przyjaciela nie należy odnosić się, jak sędzia — tak jak ty to czynisz, nazywając mnie panem i mówiąc do mnie przez trzecią osobę.

— Nie wiedziałem...

— A więc dowiedz się fratello!... W więzieniu i do przyjaciół, nie mów się przez trzecią osobę. Mów do mnie prosto Codine.

Wymawiając te słowa, objął mnie za szyję i pociągnął za sobą, dalej od gwaru. Zaledwo czułem jego rękę opartą na mych ramionach; możnaby powiedzieć, że była to ręka dziecka.

— Dlaczego szukałeś mnie, Adriano? Pytam wprawdzie o to, ale muszę się przyznać, że cię oczekiwałem.

— Doprawdy? — zapytałem uradowany. Jako?

— O! tak? oczekiwałem ciebie...

— Z powodu wczorajszego zajścia?

— Z różnych powodów: ty jesteś słaby w tem, w czem ja jestem silny, a jesteś silny tam, gdzie ja słaby jestem... Czyż nie jest tak, fratello?..

Śmiałem się potakując, ale to powiedzenie jego za żart uważałem. Gdyby był dodał: „Będziemy wspierać się wzajemnie“, czułbym się zmiażdżonym tym ciężarem.

Stanęliśmy nad brzegiem wody. Codine unył nogi i cały tors do pasa, następnie wyciągnął z pod przewróconej łodzi ubranie swoje i zaczął się ubierać.

— Skończyłeś już pracę, Codine?... Zapytałem tykając go śmiało.

— Nie... oddałem tylko worek...

Cesał się patrząc w kieszonkowe lusterko.

— O dziewiątej oddajesz już worek?

— Tak, czasem. Dziwi cię to?

Rzeczywiście, dziwiło mnie. Ten „worek“, była to akordowa praca naj lepiej płatna. Wiedziałem, że o świecie toczono walkę by go „zdobyć“ że słab si, o ile im nie „odstapiono worka“ zostawali bez pracy. Ale któż „odstąpiłby worek“ o dziewiątej, zdobywszy go o świecie?

I szukałem wytłumaczenia w palących oczach Codina. Odpowiedział mi filuternie, szcotołkując wasy:

— Lubię pracować, jak długo słońce nie zacznie przygrzewać.

— To nie dlatego Codine!..

— O, mój zó#todziobie! Jeżeli chcesz dowiedzieć się prawdy, musisz któregoś dnia pójść ze mną około czwartej rano; zobaczysz jak wygląda rozdawanie worków... Poznasz tam prawdziwe oblicze życia i dowiesz się tego, czego nie uczą cię w szkole.

Podniecony zawołałem:

— Chciałbym zobaczyć to jutro!

Zastanowiwszy się dodałem:

— Jest pewna trudność: jak wyjść, aby mnie matka nie widziała; muszę przedochdzić przez jej pokój.

Codine zapytał.

Spisz w pokoju od ulicy, prawda?

No, to wyciągnę cię przez okno...

— Ależ w oknach są kraty.

(C. d. n.)

Benedykt Spinoza.

Z powodu rocznicy śmierci.

Benedykt Spinoza urodził się w r. 1632 w Amsterdamie i pochodził z żydowskiej rodziny, która przybyła z Hiszpanji. W młodości kształcił się pod kierunkiem talmudzisty Saula Levi Monteiry, któremu zawdzięcza znajomość doktryn żydowskich pisarzy filozoficznych. W 24 roku życia wyklęty przez amsterdamską gminę żydowską*) z powodu „błędnej nauki i złośliwego usposobienia”, udał się do Holandji w zupełnym opuszczeniu i osamotnieniu, zarabiając na życie pracą rąk, szlifowaniem. W nauce swojej z równą zapamiętałością zwalczał talmud jak i Pismo św., a gdy na 4 lata przed śmiercią, zaproponowano mu objęcie katedry filozofji w Heidelbergu pod warunkiem, że zaprzestanie atakować chrześcijaństwo, wolał pozostać wiernym swoim przekonaniom i propozycji tej nie przyjął. Umarł w 65 roku życia na suchoty w r. 1677 w Hadze. Niedawno powstało międzynarodowe towarzystwo „Societas Spinozana” dla szerzenia kultu osoby oraz znajomości dzieł Spinozy.

Niewątpliwie stałoby przekonani w niemałym stopniu przyczyniła się później do zjednywania temu myślicielowi wielbicieli, zwłaszcza o ile idzie o jednostki wrażliwe na wszelkie prześladowanie za wierność zasadom. Ale jeszcze dla innej przyczyny filozofja Spinozy znajdowała zwolenników w gronie wolnomyslicieli oraz natury przekonywanych, nieznających żadnej dyscypliny wyznaniowej. — Stwarzała poza chrześcijaństwem surrogat światopoglądu religijnego, który zdawał się zaspokajać odwieczną tęsknotę duszy ludzkiej za Absolutem.

Z pism Spinozy należy wymienić: „Renati Des Cartes principia philosophiae more geometrico demonstrata”, „Tractatus de deo et homine eiusque felicitate”, i „Tractatus theologico-politicus”. W tym ostatnim traktacie Spinoza staje w obronie wolności myślenia i mówienia w duchu liberalizmu, a więc bez względu na to, jakie konsekwencje dla społeczeństwa mogą mieć głoszone poglądy. Głównym zaś dziełem, obejmującym całość jego poglądów na świat i na życie jest „Etyka” („Ethica ordinata geometrico demonstrata”), wydana dopiero tuż po jego śmierci.

Przeciwstawiając się nauce Kartezjusza o dualizmie pierwiastka duchowego i cielesnego, Boga i świata — Spinoza stworzył pojęcie jedyniej substancji, która jest zarazem Bogiem i światem („substantia sive deus sive natura”). Jest to stanowisko panteistycznego monizmu. W historii filozofji najstarszą postacią substancjalnego monizmu spotykamy już w doktrynie Pytagorasa i Platona. W czasach nowożytnych myśl o jedności świata propagował z niezwykłym zapałem Giordano Bruno. Najbardziej jednak wykończony i jednolity system monizmu dał właśnie Spinoza.

Pojęcie jedyniej substancji, zawierającej nieskończoną ilość atrybutów, z których jako skończone istoty znamy tylko myślenie i rozciągłość, stanowi podstawę jego filozofji. Każda rzecz w świecie, która się nam wydaje samodzielną, odrębną i różną, jest w gruncie rzeczy tylko formą, przejawianą się jedyniej substancji, z punktu zaś widzenia wieczności bezczasowej („sub specie aeternitatis”) stanowi, razem z innymi różnymi i pozorowo zmieniającymi się rzeczami, jeden niepodzielny byt. Celem życia człowieka i jego szczęśliwości powinno być poznawanie wszechświata, czyli miłość intelektualna Boga.

Pomimo znacznej jednolitości konstrukcyjnej, system Spinozy był z wielu stron poważnie atakowany. — Podnoszono, że jego twierdzenia metafizyczne, wysnuwane metodą geo-

metryczną, posiadają dla niego tę samą wartość dowodową, co twierdzenia geometryczne, iakkolwiek geometria ma do czynienia z pojęciami, które sama wytworzyła, a filozofja z pojęciami uprzednio danymi. Zwracano także uwagę na przecenianie pierwsiśka intelektualnego kosztem uczucia i woli.

Rudolf Eucken w książce „Wielcy myśliciele i ich poglądy na życie” zaznacza, że Spinoza doznawał czci z różnych stron, od ludzi religijnych, filozofów spekulatywnych, przyrodników, idealistów i materialistów. Uważa, że możliwe to było dlatego, ponieważ każdy widział w jego bogatej puściźnie coś innego.

Zapatrywanie to trzeba osłabić jednym zastrzeżeniem. Etykę Spinozy cechuje skrajny determinizm. Deter-

minizm zaś trudno pogodzić z optymistycznym poglądem na świat, z wiarą w możliwość usunięcia, a przynajmniej ograniczenia zła w świecie drogą osobistej ingerencji jednostki, obdarzonej wolną wolą. Każde postępowanie krzywdzące bliźniego, należy w takim razie uważać za nieuchronny i niedający się usunąć przejaw woli Boga — świata. Człowiek jest podporządkowany bezwzględnie prawu przyrody.

Dlatego dzisiaj, gdy przeżywamy groźny kryzys cywilizacji europejskiej, nie możemy szukać ratunku ani zbawienia w deterministycznej, sztywnej filozofji Spinozy. Na jej podstawach trudno odrodzić duchowo Europę i kształtować nową, bardziej zadowolającą rzeczywistość.

Jan Bronisław Richter.

Z OPERY.

Premjera „Legendy Bałtyku” Feliksa Nowowiejskiego.

Pojawienie się na naszej scenie nowego polskiego dzieła operowego, na które złożyły się: talent i poważna wiedza, jest zdarzeniem ważnym w dziejach kultury naszego miasta. Zdawała zakorzeniona nieufność i niedocenywanie polskich wysiłków twórczych w każdej dziedzinie sztuki, wytworzyły niezdrowe stosunki w naszym społeczeństwie; rozpanoszyło się jakieś protekcyjne traktowanie polskich autorów i dzieł ich; krytyka naogół, biorąc odnosi się do nich z wyraźnym uprzedzeniem i bezwzględnością, lub z fałszywą pobłażliwością, nie mówiąc już o zabarwieniu jej partyjniactwem i osobistymi porachunkami.

Publiczność niestety wchłania niezmiernie łatwo owe opinie i nastroje, stąd utarło się zdanie jakoby Polacy pozbawieni byli zdolności w kierunku scenicznym-muzycznym. Tak jednak nie jest i tylko bezkrytyczny impuls tłumem stwarza podobną sytuację, dzięki której na scenach naszych panoszą się wątpliwej wartości fabrykaty zagraniczne, podczas gdy w stosunku do własnej twórczości ocena, zarówno fachowa, jak i dyletancka wspina się na niebotyczne koturny — z punktu zabijając wszelką śmielszą inicjatywę. Jedyne może Poznańskie wykazuje największe zainteresowanie i zrozumienie twórczości rodzimej. Tam nie przechodzi się obojętnie, i lekceważąco, obok dzieła sztuki polskiej, każdy wedle sił i możliwości popiera ją — nie tylko już dla samej przyjemności estetycznej, lecz przez mądre pojęcie interesu ugruntowywania i rozwijania własnej kultury. Stąd artystyczne, polskie produkcje cieszą się tam największym powodzeniem. Dla przykładu zacytujmy, iż — Legendę Bałtyku — wykonano tam blisko 50 razy.

Opera Feliksa Nowowiejskiego jest dziełem prawdziwego talentu i wiedzy. Autor posiada konieczną dla muzyki wokalne łatwość i płynność melodyki, gdzie przeważa nuta swojska o pierwiastkach ludowych. Opracowanie harmoniczne inwencji melodycznej jest nadzwyczaj śmiałe, zwłaszcza pod względem modulacyjnym; obraca się ono zawsze w granicach tonalności Rytmika żywa, pulsująca oparta nie na beztreściwym ruchu, a na murawianych podstawach wielogłosowości, ta zaś umiejętnie użyta przysparza dziełu trwałość. A widać, iż swą wiedzę polifoniczną czerpał Nowowiejski z b. dobrego źródła. Kolorystyka instrumentalna: barwna, jedyna ujawniająca rozmach i siłę męską. Umiejętność wykorzystania właściwości każdego instrumentu wykazuje wielką technikę instrumentacyjną. Znajomość chóru — pierwszorzędną.

Ilustracja muzyczna tekstu poetyckiego — szczerą, szlachetną i uczuciową. A przytem wielką artystyczną rzetelność, niepozwalającą komponować na tanie opracowanie swej kompozycji. Stąd partytura od początku

do końca wykazuje wiele bardzo interesujących muzycznie szczegółów. Reasumując: pomocystą, swojską melodykę, piękne opracowanie całości, barwność sceniczną, poetyckość treści, oraz bardzo piękną wystawę — otrzymujemy dzieło, które przy bliższym poznaniu coraz więcej zyskuje i ma wszelkie dane po temu, by zdobyć sobie popularność na naszej scenie i przejść do jej stałego repertuaru.

Libretto pióra p. W. Szalay-Groele — aczkolwiek nie posiada dość jasno zarysowanego węzła dramatycznego, ma jednak wiele szczerego liryzmu i świeżości.

Wykonanie ujęli w swe ręce dwaj utalentowani pracownicy naszej sceny: reżyser p. Tarnawski i kapelmistrz p. J. Leszczyński. Reżyserowska strona przedstawienia stała na bardzo wysokim poziomie. Rozplanowanie poszczególnych scen, wyszkolenie solistów i zespołów znamionowało wprawna ręką kulturalnego artysty i pomysłowego reżysera.

Urządzeniem sceny kierował wprawnie p. Ignacy Stahl.

Dział baletowy, tak ważną rolę odgrywający w tej operze — objął p. Ciesielski, który nie zawiodł oczekiwań — otrzymując jak na miejscowe warunki, wyjątkowo dodatnie rezultaty. Jedyne można zarzucić zbyt szczerze na wyrost robione trykoty rusałek w I. akcie.

Kapel. p. Leszczyński w muzyczną stronę przygotowania (jak zawsze włożył wiele zapału, energii i pracy. Utalentowany ten muzyk dzielnie sekundował reżyserowi w osiągnięciu prawdziwie antystycznych rezultatów wykonania, które według słów kompozytora, zwłaszcza na drugim przedstawieniu prawie nie ustępowało bardzo poważnej dziś scenie poznańskiej.

Główną rolę kobiecą dublowały pp. Płatówna i Jakubowska i przysłać im trzeba, iż każda z nich w stosunku do swych zdolności szczęśliwie wypełniła swe zadanie. P. Jakubowska zrobiła w ostatnich czasach znaczny postęp wokalny.

W roli (mezzo-sopranowej) rybackiej Swatawy wystąpiła p. Korytkówna, jak wiadomo sopranistka, która pomimo muzycznego ujęcia swej partii z natury rzeczy nie mogła wykazać całej pełni swych bogatych zasobów głosowych.

PP. Perkowiczowi i Płońskiemu powierzono dwie główne męskie role, które ze zwykłą inteligencją i odczuciem scenicznym były przez nich odtworzone. Partje Mestwina i Lubora odśpiewali czysto, rytmicznie i dokładnie pp. Zopoth i Cyganik. Wszyscy jednak artyści nasi muszą zwrócić uwagę swą na dykcję, gdyż prawie niepodobna było zrozumieć, co śpiewają.

Chóry i orkiestra dzięki pracy p.

Leszczyńskiego należycie odpowiedziały wymaganiom.

Zwracamy się z gorącym apelem do społeczeństwa, by przez solidarne, zbiorowe, stałe poparcie wartościowego dzieła sztuki narodowej dowiodło, że na polskiej scenie pierwsze miejsce należy się polskiej twórczości.

Witold Friemann.

Bułgaria.

(3 marca 1878 — 3 marca 1927).

Przed czterdziestu dziewięciu laty podpisany został w San-Stefano traktat pokojowy między zwycięską Rosją a pokonaną Turcją, która musiała naprawić dokonane przed wiekami bezprawie i wrócić wolność ujarzmionym przez siebie Słowianom bałkańskim. Traktatem w San-Stefano zostało wskrzeszone państwo bułgarskie. Data podpisania tego traktatu, 19 lutego (st. st., więc 3 marca n. st.) 1878 jest największym narodowym świętem bułgarskim. Za rok, w pięćdziesiątą rocznicę wyswobodzenia, naród bułgarski będzie święcić uroczystej niż zwykle jubileusz swej wolności.

Zbudzony do twórczej pracy państwowej naród bułgarski, dzięki pomocy pleniennych braci słowiańskich, zdołał doprowadzić swój kraj do znacznego dobrobytu. Połączenie ze wschodnią Rumelią w r. 1885 podwoiło obszar kraju. Po abdykacji pierwszego księcia bułgarskiego, Aleksandra Battenberga, rządy objął zdolny i energiczny Ferdynand ks. Koburski, który przybierając w r. 1908 tytuł cara Bułgarów, zerwał zwierzchnictwo tureckie. Śmiały ten a*ambitny władca był niestety zaslepiony w wierze w potęgę Niemiec i Austrii. To też, sprawiwszy dla państwa bardzo wiele dobrego, popchnął je w końcu swego panowania (1886—1918) na kraj przepaści.

Wśród narodu bułgarskiego szczególnie silne są uczucia przyjaźni dla Polski. Silnie zaś bardzo zbliżają Bułgarów z nami ich nieszczęścia polityczne ostatnich lat kilkunastu, zwłaszcza od podpisania w dniu 27 listopada 1919 w Neuilly-sur-Seine traktatu pokojowego Bułgarii ze sprzymierzonymi. Publicysta francuski George Bienaimé nazwał Bułgarię nową Polską, z powodu rozbioru terytorjalnego między sąsiadów. Warto też bliżej zapoznać się z tragiczną dla Bułgarii epoką 1913-1925.

Nieszczęścia Bułgarii zaczęły się z jej wystąpieniem przeciw Serbom w roku 1913. Ale naród bułgarski został w tę wojnę wciągnięty wbrew swej woli, tajne rozkazy sztabu gen. spowodowały niespodziany atak na pozycje serbskie nad Bregalnica. Bratobójcza wojna i jej nieszczęśliwe zakończenie to był pierwszy akt tragedji narodu bułgarskiego. Państwo znalazło się w bardzo trudnej sytuacji. Z trudem leczono rany zadane I i II wojną bałkańską. A tymczasem na podszept Austrii i Niemiec car wraz ze swą kamarylą wojskową układał plany rewansu. Z wybuchem wojny światowej wzmożono usiłowania użycia Bułgarii przeciwko Serbom. Ferdynand zawarł tajny traktat wojskowy z Niemcami i zarządził mobilizację — rzekomo dla obrony granic, deklarując neutralność. W końcu mimo protestów najwybitniejszych działaczy narodowych, wśród nich wybitnego poety Iwana Wazowa i przywódcy rolników Al. Stamboljiskiego, którego uwięziono, car wydał rozkaz zaatakować Serbów (14 października 1915 r.).

Przez trzy lata krwawił się naród bułgarski — aż w końcu z przełamaniem się frontu salonicznego, zmuszony został Ferdynand do opuszczenia kraju. Poddanie się Bułgarii w październiku 1918 niewątpliwie przyspieszyło koniec wojny światowej. Pokojem w

* Dziś żydzi — jak wiadomo — gwałtownie się do Spinozy przyznają, nazywając go Baruchem, a miano, że sam filozof przybrał imię Benedykta.

Neuilly s. S. przez strażę ważnych obszarów, okna na świat w portach trackich i spichrzach kraju, bogatej Dobrudży, Bułgaria znalazła się nieledwie wobec katastrofy gospodarczej. W kraju wzmogło się rozgorzenie, z którego skorzystały radykalne elementy. Dający posłuch komunistycznym wpływom Stambolijski, objął władzę w swe ręce i rozpoczęła się nowa doba teroru, tym razem przez słowonia nacjonalizmu i inteligencji.

Rządy Stambolijskiego były trzecim aktem tragedii narodu bułgarskiego. Tragedja ta ciągnęła się jeszcze czas jakiś po upadku Stambolijskiego. Powstanie komunistyczne we wrześniu r. 1923, liczne morderstwa polityczne, zamach na cara i okropny wybuch w katedrze sofijskiej w kwietniu 1925, otęgnięcia tragicznego łańcucha. Ale obecne rządy narodowe, gabinetu Cankowa, a po nim Sapczewa, wprowadzają zwolna uspokojenie i można się spodziewać, że ukoją rany zadane krajowi.

Szczególnie podobieństwo łączy naród polski z bułgarskim. W dobie powojennej: pozostawienie znacznego odsetku wspólnotowości pod obcym uściskiem, agitacja wywrotowa, wychodząca z Moskwy, dążności narodowocwic do wzmożenia idei państwa narodowego, w końcu niesłychane pokrzywdzenie pod względem dostępu do morza — oto najważniejsze analogie. Wybrzeże trackie, etnograficznie bułgarskie, niezbędne dla rozwoju gospodarczego Bułgarii, zajęli Grecy; nie dają oni Bułgarom i minimalnych praw w porcie Dedeagacz. Ale tak, jak w przyszłości Polsce Gdańsk musi przyspaść, tak Bułgarii wyjście na Morze Egejskie.

Henryk Batowski.

NADEJLANE

ADWOKAT DR. KAROL NAGEL

w Lwowie, ul. Jagiellońska 12. Telefon 27-28. powrót i objął urzędowanie.

SOBIE, WĘGORZE, ŚLEDZIE

HELINGI, SARDYNKI, BYOZ-

KI itp. tylko u 1952n

TELICZKOWEJ

w Lwowie, ul. Akademicka Nr. 6.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 3. marca 1927.

TEATR WIELKI.

Czwartek 3 marca „Legenda Bałtyku”.
Piątek 4 marca „Radość kochania”.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 3 marca „Jej chłopczyk”.
Piątek 4 marca „Słodki kawaler”.

TEATR MAŁY.

Czwartek o 7.30: „Dom wariatów” farsa w 3 akt. (premiera).
Piątek o 7.30 „Dom wariatów”.
Piątek o 7.30 „Dom wariatów”.

— Dom Sztuki Polskiej pl. Mariacki 4 (w zabudowaniach Hotelu Europejskiego) Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem. — Wstęp od osoby 1 Zł.

— Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego brama od ul. Dzieduszyckich 1). Wystawa grafiki artystów jugosłowiańskich od 10—3.

— Teatr Wielki powtarza dziś po raz trzeci wspaniałą operę głównego naszego kompozytora Feliksa Nowowiejskiego „Legenda Bałtyku” z doskonałą odtwórczością pani Bonny p. Platówna. Przepiękna, cudnie melodyjna i po mistrzowsku instrumentowana muzyka, obfitująca w słiczne motywy, świetna gra artystów oraz czarująca oprawa sceniczna tej ostatniej nowości operowej, przyjętej tak przez prasę, jak i publiczność z godnym, serdecznym aplauzem, zapewniają jej pierwszorzędną, długotrwałą powodzenie.

— „Krój kawy”, najnowszą polską operetką, dzieło lwowskiego kompozytora, Tadeusza Muellera, ukaże się na scenie Teatru Nowości już w przyszłym tygodniu.

— Dzisiejsza tj. czwartkowa premiera „Dom wariatów” w Teatrze Małym zapowiada się jak najlepiej. Doskonałe zremontowany zespół pod reżyserją Ramińskiego wróży tej świetnej farsie długotrwały żywot. Ramiński sam gra główną rolę męską, w której ponownie będzie mógł odzwierciedlać cały swój żywiołowy talent.

— Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. przystępuje do założenia chóru i uruchomienia byłego koła dramatycznego. Apeluje przeto do chętnych członków o zgłaszanie się w sekretariacie Sekcji Oświatowej Związku codziennie od godziny 6—8 wieczorem w lokalu Związku ul. Rutowskiego 11, II. p.

— Narodowa Org. Kobiet urządza w marcu kurs nauk społecznych dla osób pragnących pracować społecznie. Wpisy na kurs przyjmuje się codziennie Ossolińskich 11, 2-gie podwórce, schody I. 6 między 5—7 po poł., gdzie również program będzie do przejrzania. Kurs będzie bezpłatny.

— Ze Związku Dublańczyków Agronomów. Koledzy poszukujący posad tak w urzędach gospodarstw rolnych, jak i w urzędach rolniczych, zechcą swe zgłoszenia podawać do Zarządu Związku Dublańczyków Agronomów (Lwów, Kopernika 20 redakcja „Rolnika”), który bezinteresownie pośredniczy w uzyskiwaniu tychże posad. W ostatnich czasach do Związku nadeszły liczniejsze zgłoszenia o kandydatów na różne posady, zatem poszukujący zajęć mogą je łatwo za pośrednictwem Związku znaleźć.

— I. posiedzenie lwowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Fizycznego odbędzie się we czwartek, dnia 3 marca 1927 o godz. 19-iej 15 min. na Politechnice, w sali fizycznej (Nr. 1) z następującym porządkiem dziennym: Prof. dr. St. Łoś: „Geneza dubletów w widmie roentgenowskim i widmach optycznych”.

— Lwowskie Tow. Fotograficzne. „O fotografowaniu plażów” (z przezroczami) p. Reissowa i referaty pp. Świłkowskiego Józefa i Neuman Jan — dziś we czwartek o godz. 18.30 w lokalu Towarzystwa, przy ul. Sokoła 4, II. p.

— Two im. Tadeusza Kościuszki zaprasza swych członków na nadzwyczajne walne zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę dnia 6 marca br. o godz. 10 rano, w lokalu własnym (Wronowskich 4). Na porządku dziennym: Współdziałania Twa w pracy nad przysposobieniem wojskowym.

— Za pozwoleniem Dyrekcji Pol. Państw. we Lwowie odbędzie się 6 marca br. zbiórka uliczna po Lwowie na budowę kościoła w Zamarynowie. OO. Kapucyni proszą o łaskawe datki.

— Wykład w Ognisku Oficerów. W piątek dnia 4 marca br. o godz. 5-jej popoł. wygłosi kpt. szt. gen. Krauss Stanisław wykład w Ognisku Oficerów przy ul. Fredry 1. 1 na temat: „Manewr z położenia środkowego na tle kampanii Bonapartego we Włoszech w r. 1796”.

— Twórczość Marcela Prousta będzie tematem prelekcji prof. Wacława Morawskiego, którą ten doskonały znawca literatury francuskiej wygłosi na najbliższym wieczorze Zaw. Związku Literatów Polskich, w sobotę 5 bm. o godz. 7.30 wieczór w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego (ul. Hetmańska). Zarówno nazwisko prelegenta, jak niesłabnący rozgłos dzieł Prousta, budzi żywe zainteresowanie kulturalnych sfer naszego miasta. Bilety w cenie 1.50 zł. do nabycia przed odczytem przy kasie.

— „Karpackich Górach” dramat w 8 obrazach J. Korzeniowskiego, wystawia scena Gwiazdy (sala własna, ul. Franciszkańska 7) w niedzielę dnia 6 marca 1927 o godz. 7-jej wieczór. Główną rolę Antosia Rewizorka kreuje p. Leopold Pobóg. Reżyseruje p. Marian Lech. W atrakcyjnych koncertach orkiestry symf. słow. „Gwiazda” pod batutą prof. K. Abratowskiego.

— Z Czytelnik Akademickiej. Walne zgromadzenie „Czytelnik Akademickiej” odbę-

dzie się we środę dnia 99 marca br. o g. 7-jej wieczorem w sali własnej przy ul. Łozińskiego 7. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie ustępującego Zarządu. 3. Wybór nowych władz. 4. Wniośki i interpelacje. W razie braku kompletnie walne zebranie odbędzie się w godzinę później bez względu na ilość obecnych.

— Akadem. Sod. Mari. zawiadania swych członków, że z okazji święta Patronalnego odbędzie się w kościele OO. Jezuitów msza św. dnia 4 marca w piątek o godz. 8.30.

— Zebranie dyrektorów państw. szkół średnich odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 11 w II. gimn. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie z Walnego Zjazdu Dyrektorów państw. szkół średnich w Warszawie i 2. ref. dyr. Jasiewicz: Jakże są zapatrywania na reformę szkół ogólnokształcących.

— Z Młodzieży Wszechpolskiej. W niedzielę dnia 6 bm. o godz. 11 rano odbędzie się referat prof. Stanisława Głabińskiego pt. „Obecna sytuacja polityczna Polski”. Wstęp wolny. Po referacie ważne sprawy organizacyjne.

— Królowe kursy przemysłowe. Wpisy na kursy: 1. Kroju dla krawców męskich. 2. Kroju i modelowania dla krawczyń i krawców damskich, 3. Białoskórnicstwa (garbowanie i farbowanie skór) przyjmując codziennie Królowy Patronat przemysłowy, Lwów, plac Smolki 3, III. p. w godzinach od 10—1 w południe. 1852

— Ze Związku Oficerów WP. w stanie spoczynku. Miesięczne zebranie towarzyskie zamiast 4 bm. odbędzie się (ślad popielcowy) we środę dnia 9 marca o godzinie 7 wieczorem w sali Ogniska oficerskiego ul. Fredry. Zgłoszenia do 7 marca włącznie przyjmuje Zarząd Ogniska oficerskiego. 1950

— Czem ciepł najpewniej myszy i szczury? Pytanie to zadaje sobie dziś każde gospodarstwo rolne z uwagą na to, że wszelkie dotychczasowe środki zawiodły. Znalezienie zatem pewnego i niezawodnego środka stało się sprawą piekącą w kraju i zagranicą. Sprawa walki z powyższymi szkodnikami zajmuje dziś ogół rolników całego świata. Anglikzy obliczają straty z powodu tych szkodników zarówno w polu, jak i w najrozmaitszych przedsiębiorstwach na około 600 milionów złotych rocznie, Dania około 500 milionów itp. Instytut Biologiczny Stanów Zjednoczonych Ameryki oblicza znowu, że 200 tysięcy mieszkańców pracuje wyłącznie na wyżywienie znajdujących się tam szczurów. Cyfry te są przerażające! Pomysłowość walki z tymi gryzoniami zrozumiała wszystkie państwa, a w poszukiwaniu za środków wynaleziono w ostatnich czasach zupełnie pewny środek, rozwiązujący w ten sposób to zagadnienie. Prof. dr. Schern. B. Schike, Peiser, prof. Spieckermann i inni z naszych uczonych prof. Hupenthal, prof. Krasucki uznali, że poza preparatami „Zelio”, a to: ziarnem „Zelio” przeciw myszom i nastą „Zelio” przeciw szczynom nie jest dotychczas znany inny skuteczniejszy. Dlatego też zwraca się uwagę rolników na preparaty „Zelio” zalecane przez stacje doświadczalne i organizacje rolnicze,

STANISŁAW KUPCZYŃSKI.

Budowniczy motorów i życia.

System społeczny i gospodarczy Henryka Forda.

(Ciąg dalszy.)

Nie każda bowiem potrzeba ludzka stwarza popyt. Nie każdy, kto potrzebuje futra, kupuje je; musi mieć cenę dla siebie dostępną. Potrzeby są większe, niż popyt. Dlatego rozumna polityka producenta wymaga, by produkt był nietylko coraz lepszy, lecz również coraz tańszy, czyli wyrabiany jak najtaniej i sprzedawany jak najtaniej. Jak produkować coraz lepiej i taniej, jest kwestją organizacji samej techniki produkcyjnej, natomiast sprawa taniej sprzedaży — to już rzecz etyki i rozumu fabrykanta: „nie trzeba chwycić łapczywie pierwszego z brzegu dolara, jakby to był jedyny dolar na świecie”. Dostarczenie ludziom towaru dobrego i taniego jest dobrze wykonaną służbą społeczną, która na dalszą metę doskonale się opłaca, bo ludzie popierają fabrykę i przyczyniają się swym zakupem do jej wzrostu. Ale poparcie to daje konsumentom z kolei prawo do udziału w korzyściach rozwoju przedsiębiorstwa. Eskontują ten udział w formie jeszcze lepszego i jeszcze tańszego, niż dotąd, towaru. Koło wzajemnych usług przemienia się w koło wzajemnie się pokrywających interesów: producenta i spożywcę.

Jednocześnie producent przez każdą zniżkę cen dociera do nowej warstwy siły nabywczej ludności, powiększając liczbę swych odbiorców o dalsze, nowe zastępy, które dotychczas wprawdzie „potrzebowały”, lecz nie mogły kupić. Przykładem tego są dzieje automobilu w Ameryce, który jeszcze niedawno wskutek wysokiej ceny był dostępny jedynie dla milionerów, a dzisiaj dzięki swej taniości, tak się tam zdemokratyzował, że pierwszy lepszy robotnik Forda przyjeżdża do fabryki własnym autem.

Tylko zaspakajanie potrzeb szerokich mas stwarza wielki obrót i umożliwia rozbudowę wielkiego przedsiębiorstwa, które może sobie pozwolić na lepsze metody produkcji, wysokie płace robotnicze i niskie ceny, dając przy minimalnym zysku jednostkowym olbrzymie zyski w całości.

W ten sposób business może pozornie rosnać w nieskończoność. Wzrost ten ma wprawdzie — jak wspomnieliśmy wyżej — swoje gra-

nice, które zakreśla mu zdolność oddawania usług publiczności, lecz granice te są ewentualnie bardzo rozległe.

Jesteśmy w samym sednie zasadniczego problemu produkcji: utrzymania równowagi między produkcją a konsumpcją. Szkoła liberalna twierdzi, że stosunek produkcji do konsumpcji reguluje się w sposób automatyczny, popytem i podażą, które też decydują o cenach. Zwiększony popyt za towarem podnosi jego cenę, stwarzając bodziec do zwiększenia produkcji, natomiast zbyt wielka podaż sprawdza obniżkę cen, skierowując w następstwie tego kapitały do innych, lukratywniejszych dziedzin produkcji.

Liczne przesilenia gospodarcze uczą, że formułka powyższa niekrotnie odpowiada rzeczywistości.

Ford ujmuje tę sprawę inaczej. Granice pożądalności zakreśla pożyteczność, gdy chodzi więc o przedmioty powszechnego użytku, granice te są niestety bardzo rozległe. Ale napięcie potrzeb ludzkich zmienia się w popyt, tj. konkretny zamiar kupna, dopiero wtedy, gdy cena jest dostępna. Popyt jest więc o całe niebo wyższy, niż pożądanie ludzkie. Barjera cen, odgradzająca publiczność od towaru, jest dla bardzo wielu amatorów tego towaru za wysoka. Rwą się do towaru, ale nie przeskoczą barjery. Obniżając ją, umożliwiamy skok coraz większej ilości reflektantów. Gdybyśmy ją obniżyli do zera, towar wzięliby wszyscy, którzy potrzebują. Popyt stałby się równy potrzebom.

Oczywiście nie chodzi nam o osiągnięcie tego zera, lecz o kierunek, w którym zmierzać należy. Polityka cen winna zmierzać do stałego ich obniżania.

Rynek nasycony jest więc pojęciem względnym. Znaczy tylko, że zaspokojono potrzeby tych, którzy mogli jeszcze „przeskoczyć”. Wystarczy tedy obniżyć ceny, by rozszerzyć pojemność rzekomo nasyconego rynku i zdobyć nowe koła nabywców z warstw, dotąd za ubogich na kupno rzeczy. Najlepszą odpowiedzią na słaby pokup jest obniżenie cen.

Ale taką samą odpowiedź należy dać również na wzmogony pokup. Dlaczego kupujący ma być przedmiotem eksploatacji? Dlaczego zdzierać z niego tyle, ile się tylko w danych okolicznościach zedrzeć da? Dlaczego towar ma tanieć jedynie wtedy, gdy nikt go nie chce kupować, a urościć, niemilosłernie drożeć, gdy wielu ludzi objawia chęć kupna?

Wszak powinien zawsze tanieć. Tanieć, gdy ma mało odbiorców — bo widocznie jest dla ludzi zbyt drogi — tanieć też, gdy jest rozchwytywany, bo wzrastający odbyt rozwija fabrykę, pozwalając na lepszą i tańszą produkcję. (C. d. n.)

ZNANAK ZORRY z DOUGLASEM FAIRBANKSEM

Eszkorowany więzień wyskoczył z pociągu.

Miał odpowiadać za liczne rabunki i dezercje.

Czortków. (Tel. wł.) Niedawno aresztowany został niejaki Jan Martyniuk, występujący również pod nazwiskiem Jana Czajkowskiego i Soro czyńskiego, — pod zarzutem dokonania szeregu śmiałych napadów rabunkowych i kradzieży, których dopuścił się w tutejszym i w okolicznych powiatach. Martyniuk jest dezertorem pułku artylerji, wobec czego poszukiwanym był za dezercję przez sąd wojskowy.

Rabusia-dezertera odstawiał onegdaj posterunkowy z Czortkowa do sądu wojskowego we Lwowie. Gdy pociąg zbliżał się do stacji Żurawno—Nowosielce

skuty więzień wyskoczył z pociągu a skorzystawszy z mroku nocy znikł bez śladu. Widać, że podczas upadku nie doznał znaczących obrażeń, kiedy uszedł tak szybko, iż zarządzo-ny bezwzględnie pościg pozostał bez wyniku. Za zbiegłym rabusiem-dezert-erem rozpisane zostały listy gończe.



Splłoszeni włamywacze.

Dzwonkiem alarmowym splłoszyła ich służąca.

Wczorajszej nocy nieznanymi sprawcy wybrali się na wyprawę złodziejską do szynku Zygmunta Baumwurzła przy ul. Kochanowskiego l. 91, Wi- dać, że nie byli dobrze zaznajomieni ze stosunkami w szynku, gdzie wła- ściciel zaprowadził dzwonek alarmo- we a na noc pozostawiał w kuchni słu- żącą. Krytycznej nocy po godz. 12-tej udali się Baumwurzlowie do swego pomieszczenia, położonego na pierw- szym piętrze ponad szynkiem a w szynku pozostawili służącą, jak zwy- kłe, przy czym drzwi, prowadzące do kuchni zamknęli na klucz i na kłódkę. Włamywacze zaświecili latarką w o- czy służącej, która zadzwoniła na alarm.

Włamywacze około godz. 3-ciej nad ranem rozbili kłódkę, zawieszoną u drzwi a otworzywszy je wtrychem weszli do szynku i zaczęli najpierw badać teren. Zaszli do kuchni a zau- ważywszy śpiącą na łóżku służącą, za- świecili jej w oczy latarką elektrycz- ną. Służąca, rozbudzona podejrzanym szmerem, jak niemiłej światłem latar-

ki — nacisnęła guzik dzwonka alarm- wego. W całym szynku oraz w mi- szkaniu szynkarza na l. p. poczęły w tej chwili odzywać się dzwonki.

Szynkarz strzelił dwukrotnie z rewol- wetu. Sprawcy uszli.

Baumwurzł wybiegł po chwili z mieszkania a sądząc, że złodzieje znaj- dują się w piwnicy, stanął przed jej okienkiem i celem zaalarmowania do- mowników wystrzelił dwukrotnie z rewolwetu w powietrze.

Złodzieje tymczasem usłyszawszy dzwonki alarmowe, głośno rozbrzmie- wające, postanowili czemprowadzić wy- cofać się z niebezpiecznej imprezy a to tem łatwiej, że zabezpieczyli sobie na wszelki wypadek odwrót, pozost- awiając otwartą bramę. To też znikli bez śladu. Na miejsce przybyli dwaj posterunkowi z Komisarjatu IV., któ- rzy stwierdzili, że włamywacze skier-owali się przedewszystkiem do szyn- ku a nie do piwnicy. Wstępne dochro- dzenia pozostały bez wyniku.



Strajk robotników kopalnianych w Ropience.

Zastrajkowali, ponieważ od połowy stycznia nie otrzymali wynagrodzenia.

Lisko. (Tel. wł.) We środę rano wybuchł strajk robotników kopalnia- nych w firmie „Polska Nafta” w Ro- pience. Zastrajkowało 25 robotników,

którzy wstrzymali się od pracy z te- go powodu, iż od połowy stycznia nie otrzymali płacy. Przebieg strajku jest zupełnie spokojny.

fudnością gmin zakazanych, nabywa- nie u nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się. Mleka z tych miejscowości można u- żywać tylko po przegotowaniu.

— Kieszonkowcy przy robocie. Wczo- rajszy dzień w życiu policyjnym mi- nał pod znakiem szeregu kradzieży kieszonkowych. I tak kieszonkowcy nie oszczędzili strażnika nocnego, Ja- na Zdobylaka, któremu skradli z kie- szeni portfel, zawierający 150 zł. O- bok garderoby w „Teatrze Małym” skradł wczoraj jakiś kieszonkowiec Dr. Stanisławowi Angielskiemu port- fel, zawierający 160 zł., kartę na broń i inne papiery. — O innych drobniej- szych kradzieżach kieszonkowych nie wspominamy. Jednemu kieszonkowie- wi nie powiodło się w zabiegu, w któ- rym pięć palców i trochę strachu przy- nosi czasem trochę grosza a czasem kilka miesięcy kryminalu. Otóż kie- szonkowiec Gustaw Bolland, zamiesz- kały przy pl. Zbożowym l. 2, pod- czas operowania kieszeni Dawida Zim- mermann, został przytrzymany. Za- ledwie zdołał wyciągnąć parę reka- wiczek, gdy stanął wobec niemiłej perspektywy kryminalnych kratak.

— Włamanie mieszkaniowe. Do mieszkania Jakóba Neubergera przy ul. Kadeckiej l. 53 włamał się wczo- rajszej nocy jakiś złodziej i skradł fu-

tro meskie, podbite piżmakami, war- tości 2.500 zł.

— Śmierć na weselu. W Sokoł- nickach pod Lwowem odbywało się o- negdaj luźne wesele w domu Jana Klitjana. Obecny na zabawie weselnej Jakób Reczuch tak zalewał sobie ro- baka, iż skutkiem zatrucia alkoholem zmarł niebawem.

— Zamach samobójczy. W mieszka- niu swem przy ul. Piotra Skargi 12, usiłowała wczoraj wieczorem ode- brać sobie życie Maria Popielówna, licząca 24 lat, pomocnica sklepowa i w tym zamiarze zażyła znaczniejszą ilość formaliny. Pogotowie Ratunko- we przewodziło desperatkę w stanie groźnym do szpitala powszechnego. Powodem był rozstrój nerwowy, w jakiś Popielówna popadła po stracie ro- dziców, skutkiem czego pozostawała niemal bez środków do życia.

— Nagły zgon. W Miejskim Zakła- dzie dla sierót przy ul. Kadeckiej, zmarła wczoraj nagle na udar serca Maria Wydrychowicz, licząca 64 lat. Na polecenie lekarza miejskiego zwło- ki odstawione zostały do Instytutu me- dycyny sądowej.



**Papieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.**

**Polski Czerwony Krzyż
Młodzieży.**

Są wśród społeczeństwa polskiego instytucje, które cicho i bez rozgłosu pracują systematycznie i wytrwale. — Taką instytucją jest Polski Czerwony Krzyż Młodzieży. Zarząd Główny w Warszawie, zarządy oddziałów po- powiatach, koła po szkołach. Do Koła należy młodzież, kierownictwo spoczy- wa w ręku nauczycielsstwa lub rodzic-ów. Do programu należy higiena i dbałość o zdrowie oraz pomoc mło- dzieży uboższej.

Ze sprawozdania rocznego oddzia- lu lwowskiego, na czele którego stoi dyrektor 7-go gimnazjum p. Edward Schärmer, dowiadujemy się, że oddział lwowski ma 26 szkół, z których 26 męskich, a 26 żeńskich skupiają 12.000 członków. Członkowie opłacają po pa- rę groszy miesięcznie, co daje roczny dochód około 6.000 zł. Wyniki pracy: utrzymywanie i fryzjernerie po szkołach, dbałość o czystość i walka z brudem po klasach (po klasach szczotki do czyszczenia bucików i ubrań). Po szkołach apteczki, w ogródkach szkol- nych uprawa warzyw lub roślin lecz- niczych, zbiórka i sprzedaż ziół. To są wyniki mniejsze. Ważniejsze: a) po radnia lekarska: lampy kwarcowe, a- teller dentystyczne, opłaty mniejsze, niż gdziekolwiek; b) pomoc kolegom: schodzą się w salach szkolnych na naukę, zdolniejsi pomagają słabszym; w bursach utrzymuje się kilku uc- niów całkowicie, za innych opłaca się połowę; c) w sanatorjach utrzymuje się kilku uczniów chorych, innym do- starcza się lekarstw; d) wysłała się szereg działawy na kolonie letnie, pla- ci się za nią utrzymanie; w tym roku wysłano 320 uczniów i uczennic (trzy- sta dwadzieścia).

To są prace stałe, wyniki — jak wi- dziany niepośledniej wartości. Do te- go doliczyć trzeba prace dorywcze: kłemu lub owemu sprawi się bieliznę, ubranie, płaszcz lub obuwie. Uboższej działawie sprawi się książki szkolne, lub Choinkę. W dodatku PCKM. utrzy- muje kontakt z Ameryką, Japonią. — Tam idą corocznie albumy — praca rak młodzieży. Fotografie, rysunki i opisy polskich ziem, miast i grodów, dołącza się i inne ręcznie wyroby — ko- respondencja prócz ogromnej korzy- ści moralnej i propagandy zmienia pol- skiego nie jest bez korzyści material- nych.

A skąd fundusze? Prócz wspomia- nego dochodu z wkładek, idą na te cele drobne opłaty z fryzjerner, porad- ni, biblioteki. Wystawa robót też przy- sparza grosza, czasami wpłynię do- chód z odczytu, z przedstawienia.

Po co wspomniamy o tem? Z dwóch powodów: Pracuje tu młodzież dla młodzieży. Praca to niewielka w doraźnym wysiłku, ale ogromna przez swą ciągłość, systematyczność, wy- trwałość. I cel szlachetny i sam spo- sób pracy niezwykle dodatni. bo tak pozornie przeziwmy charakterowi mło- dzieży w tem wytrwałem z koniecz- ności postępowaniu. A jak ogromny w skutkach! Czyż może być coś więcej wychowawcz. A ile tu hartu ducha, cierpliwości i wytrwałości maszą kie- rowawcy okazać?

Radzibyśmy jednak, aby szeregi pra- cujących były liczniejsze. Ponieważ jednak sam P. Cz. K. Mł. wcale re- klarować się nie chce bowiem w swym świetnie redagowanym miesięczniku tego nie czyni, więc my będąc pełni podziwu dla tak szlachetnej a owocnej pracy, zabieramy głos, by zachęcić wszystkich młodzież do tej zbożnej pra- cy. Niech nie będzie w naszym gro- dzie ani jednej szkoły, w którejby nie fungowało Koło P. Cz. K. Mł.; niech nie znajdzie się ani jeden uczeń, ani jedna uczennica, któraby nie była czyn- nym członkiem tego Koła. Pracujmy wszyscy na tem polu i niech wśród młodzieży wre praca młodzieży dla młodzieży. — Bliższych wiadomości dla zakładających Koła zsięgnąć mo- żna w dyrekcji 7-go gimnazjum (ul. Sokoła 2).

do tępienia plag mysiej i szczerzej w go- spodarstwach rolnych, z tem, że stosując te preparaty ochroni się rolnik od przy- krych zarodków jakie go spotykają, uży- wając innych środków.

W administracji naszej złożyli:

Na Dom Polski w Bursztynie:
W. A. i Z. R. 12.— z wezwaniem do Rodaków o dalsze datki.
Na kościół św. Elżbiety:
H. Horszowska 50.—.
Na IOPP:
Właściciel firmy I. Drexlera Synowie składa na życzenie p. profesora N. N. za znalezienie psa 20.—.
Zamiast kwiatów na trumnę sp. prof. Wiktora Synowskiego złożono na rzecz Komitetu Budowy II. Domu Techników zł. 40.— (czterdzieści złotych) przez WPanie: Jęckelówna, Kulikowska, Matzke, Szaba- towska. 1970

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Geo- rge'a: hr. Tadeusz Lubieński z Krakowa, Fryderyk Sochbanek z Poznania, Bolesław Krackiewicz z Warszawy, Karol Zawadzki z Warszawy, Jonas Witenberg z War- szawy, Meer Grossman z Londynu, Manuel Mozes z Londynu, prof. Artur Benis z Kra- kowa, Józef Włodek z Krakowa, Leon Bolesławski z Kalusza, Bolesław Zajacz- kowski z Boleszyc, Jakób Mauskleid z Warszawy, Helena Hulewicz z Otyki.

Szczęście nie omija Lwowa

W słynnym ze szczęścia kantorze Loterii Państwowej „NADZIEJA” Lwów, Sykstuska 6, pały w 19-tym dniu ciągnięcia V-tej klasy dwie wielkie wygrane a mianowicie:
Zł. 50.000 na Nr. 56.202
5.000 „ „ 59.346

Szczęśliwe losy do 15-tej Loterii są do na- ycia w cenie Zł. 10 za ćwiartkę, Zł. 20 za połówkę i Zł. 40 za los cały 1803

— Nie wytrzymał. Antoni Górski, betoniarz, skazany został przed kilku miesiącami za kradzież na 3 miesią- ce więzienia z zawieszaniem na 5 lat, z tem, że kara będzie mu darowana, jeżeli przez 5 lat będzie zachowywał się poprawnie. I Górski nie wytrzy- mał. Oto wczoraj stawał przed są- dzą Szulistawskim za czynne targ- niecie się na policjanta i zasądzony został na 3 miesiące więzienia. Prak- tyczny skutek dobrodziejstwa noweli do ustawy jest ten, że Górski zaczął wczoraj zaraz odsiadywać drugą ka- re a później odsiedzi dawną więc ra- zem 6 miesięcy.

— Otwarcie oddziału cukierniczej firmy „Franboi”. We wtorek o godz. 11 przed południem odbyło się we Lwowie uroczyste poświęcenie nowo- go lokalu znanej warszawskiej firmy cukierniczej „Franboi” przy ul. Aka- demickiej 3. Poświęcenia dokonał ks. prebysz Emanuel Rudolf, który na- stępnie w pięknym przemówieniu po- witał nową placówkę; wśród obec- nych zauważyliśmy dyrektora i wła- ściciela firmy „Franboi” p. Ignacego Klebasiańskiego, kierownika oddziału lwowskiego p. Cieplicka, wiceprezesa Kongregacji kupieckiej p. Horszowskie- go, licznych przedstawicieli prasy itd. Poza tem przemówił wiceprez. Ho- szowski, poczem w Hotelu George'a odbyło się skromne przyjęcie na cześć gości, które przeciągnęło się wśród miłego nastroju do późnego popołud- nia.

Nowy lokal jest chlubnym świadec- twem dla nowej firmy. Choć mały rozmiarami — tworzy niezwykle sym- patyczny dla oka widok ze względu na bogactwo i różnorodność towaru. Po za pierwszorzędnej jakości czekolada- ni, podnieść narazie trzeba znakomi- te... śledzisz z marcepanu, które w tych dniach stanowią cion zaintereso- wani u publiczności. Z przyjemnością należy powitać powstanie nowej pla- cówki, która już wzbudziła powszech- ną ciekawość u smakoszy czekolado- wo-marcepanowych.

— Choroby zakaźne w pobliskich gminach. Starostwo Lwów stwierdzi- ło tyfus brzuszny w Rzęśniu Ruskiej, błonicę w Sygniówce, Zamarszyno- wie i Lewandówce, błonicę w Zamar- stynowie, odrę w Rzęśniu Polskiej, różę w Kulpankowie (zakład) krztu- sic w Lewandówce. Starostwo Gró- dek Jagielloński tyfus brzuszny w Lu- bieniu Wielkim, błonicę w Małkowi- cach, błonicę w Brudorfie, Kiernicy. Należy wystrzegać się zatkania z

Listy z kraju.

□ **STRYJ.** Wystawa fotografii krajobrazu polskiego, urządzona z ramienia Stanisławowskiej Wojewódzkiej Komisji Turystycznej, przez Oddział Stanisławowski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, która zyskała uznanie publiczności stanisławowskiej i kolomyjskiej, przeniesiona będzie do Stryja, gdzie nastąpi jej otwarcie w niedzielę, dnia 6. marca br. o godz. 12 w salach szkoły Mickiewicza. Wystawa ta, obejmująca przeszło tysiąc widzeń i godzinnych fotografii widoków krajobrazu, zabytków architektonicznych i typów ludowych z całej Polski, będzie otwarta do dnia 13. marca br. włącznie codziennie od godz. 10-tej rano do godz. 1-szej po południu i od godz. 2-giej do godz. 5.30 po południu. Wstęp na wystawę 60 gr., dla młodzieży szkolnej i wojskowych od sierżanta w dół 30 gr. Dochód przeznaczony jest na dokończenie budowy schroniska turystycznego na Zaroślaku pod Howerlą w Czarnohorze.

□ **BRZEŻANY.** Niezwykła uroczystość szkolna. Dnia 15 ub. m. świętowało grono nauczycielskie i młodzież państwowego gimnazjum w Brzeżanach uroczystość pożegnania sędziwego profesora języka polskiego, p. Antoniego Olberka, który po 46 latach służby nauczycielskiej przeniesiony został w zasłużony stan spoczynku z powodu przekroczenia wieku ustawą określonego. Powszechnie poważany senior rozpoczął służbę w gimnazjum w Sanoku w roku 1880. Gorące umiłowanie przedmiotu, zawodu i młodzieży, głęboka i wszechstronna wiedza, niepospolity dar wymowy i wielka uprzejmość i słodycz w obecnym — uczyniły go ukochanym profesorem i najmilszym kolegą. To też z żalem szczerym żegnało go grono i młodzież. Po uroczystym nabożeństwie dziękczynnym we farze, w którym wzięło udział grono i młodzież obu obrządków, odbył się wzruszający poranek pożegnalny. Żegnał ukochanego profesora uczniowie najwyższych klas, po czym uczelnia kursów gimnazjalnych wygłosiła utwór Asnyka pt. Oda, inna zaś złożyła u stóp wznuszonego jubilatowi piękny bukiet żywych kwiatów jako symbol żywych uczuć młodzieży dla swego ukochanego przewodnika. Przemówienia były przeplatane śpiewami chóru polskiego i ruskiego. Wieczorem w wielkiej sali rady miejskiej żegnało ustępującego seniora grono nauczycielskie, jako goście wzięli udział w tej uroczystości p. dr. Schuessel, burmistrz miasta, oraz delegaci seminarjum naucz. żeńsk. p. dyr. Olśzewski i ks. katecheta Woźny. Gorące słowa mówców i poważny nastrój wieczoru były wyrazem uczuć zebrańców. Upłynął ten wieczór niezapomniany wśród miłej pogawędki z seniosem, pozostawiając w sercach uczestników niezatarte wspomnienia.

Na dochód Koła TSL. odbyła się d. 1 lutego w gmachu Sokoła zabawa tańeczna przy bardzo liczny udział gości. Efekt kasowy zabawy w kwocie 1054 zł. stanowi dla wydziału Koła prawdziwą niespodziankę i poważną pomoc finansową i umożliwi mu niejeden pilną akcję oświatową w powiecie. Wobec tego składa wydział tą drogą serdeczną podziękę wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia zabawy i pomnożenia funduszu TSL., a w szczególności dziękuje za łaskawe trudy Państwa i Panom Komitetowym.

□ **LUBACZÓW.** Działalność oświatowa na wsi. Ruch oświatowo-kulturalny w powiecie naszym ujawnia, jako objaw bardzo dodatni, dążność do oddziaływania na terenie wsi, w celu kształtowania zbiorowej psychiki ludu w trwałą formę świadomości narodowej. Niektóre wsie stały się jakby bastionami uświadomionego ducha polskiego promienniejącymi wśród otaczających elementów nierozbudzonych, lub wręcz wrogich. — Dowodem tego jest fakt, że młodzież

Felsendorfu i Opaki, zrzeszona w Stowarzyszeniu młodzieży polskiej, pozostającym pod patronatem ks. Nykła, przy współpracy przedstawicieli Akademickiego Koła prowinc. ziemi lubaczowskiej odegrała „Jasienka“ Rydła (w zmienionym układzie) o czym już donosiliśmy. Udatnie odtworzone przedstawienia, były żywą propagandą i umocnieniem polskiego słowa i pieśni, a przede wszystkim uświadomienia państwowego i narodowego. Na ile tych poczynań i zapoczątkowanego kierunku pracy, budowa „Domu Ludowego“ stała się dla tutejszego środowiska sprawą uadur żywotną, do której urzeczywistnienia młodzież usilnie dąży i której szybkiej realizacji ze wszech miar życzyć sobie należy.

□ **WOLKÓW pow. lwowski.** Dnia 20 lutego br. w czytelni tutejszej odbył się uroczysty wieczorek ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego. Na uroczystość przybyli delegaci TSL. koła im. Jeża ze Lwowa, a mianowicie prezes koła dyr. Janowski i p. Piotr Salawa. Słowo wstępne

wyłosił ks. Józefat Gieszczyński, a odczyt o powstaniu styczniowym p. Piotr Salawa, który następnie wskazał jakich Polska ma obecnie wrogów i co czynić należy, by Polska stała się państwem potężnym. Dyr. Janowski mówił o bohaterstwie Karpackiej Brygady pod Rarańczą i o sprowadzeniu zwłok poległych bohaterów do Lwowa. Dorosła młodzież pod przewodnictwem kierownika szkoły p. Stankiewicza Adolfa odśpiewała szereg pieśni patriotycznych i wygłosiła kilka deklamacji. Na zakończenie przemówił ks. Gieszczyński a uczestnicy odśpiewali „Rotę“ i „Boże coś Polskę“.

□ **KUHAJÓW.** Echa występu teatru amatorskiego. W uzupełnieniu korespondencji o przedstawieniu teatru amatorskiego należy podnieść, że obok p. Bochnig Wandy urządzeniem przedstawienia zajmował się p. Tenerowicz Antoni a śpiewami p. Tenerowiczowa. Z zespołu amatorów wyróżnili się pp. Kotza J., Kösser R., Komaczańska M. i F. Kulig.

Sport.

Sztafeta maratońska Zborów-Praga.

Lwów, 3 marca.

Wczorajszej nocy przebiegli przez Lwów zawodnicy czechosłowackiej sztafety maratońskiej biegu rozstawnego Zborów-Praga. Zawodnicy przyjechali z Pragi 27 lutego, zaś 28 lutego wyjechali do Zborowa, dokąd przybyli we wtorek 1 bm. o godz. 3-ciej nad ranem.

O godzinie 9 rano odprawiono w Zborowie mszę św. przy udziale urzędów cywilnych ze Zborowa ze starostą dr. Krokowskim na czele, działwy szkolnej i ludności tamtejszej polskiej i ruskiej. Ze Złoczowa przybyła delegacja wojskowa z płk. Małinowskim na czele i pełna orkiestra wojskowa. Delegacja polska przyniosła przepiękny wieniec do dowódcy DOK. VI gen. Sikorskiego.

Po mszy św. zwiedzono groby legionistów czechosłowackich w Cecowej. Po zabraniu stosownych utworów muzycznych, konsul czechosłowacki we Lwowie p. Stilić podziękował władzom cywilnym i wojskowym polskim oraz wszystkim uczestnikom za udział i wezwał sztafetę, ażeby zmogła nieprzyjaźni żywiołu i zwycięsko dobiegła do Pragi. Płk. Małinowski ze Złoczowa pozdrowił poległych bohaterów czechosłowackich w imieniu żołnierza polskiego i złożył na grobie wieniec gen. Sikorskiego. Ponadto złożyła wieniec sztafeta, imieniem armii czechosłowackiej, oraz niejako ludność Cecowej.

Zasadzono dwie lipy przywiezione przez

sztafetę z Pragi. Muzyka wojskowa zagrała hymny obydwu państw, a z uderzeniem godziny dwunastej ruszył dowódca sztafety, kapitan Honzatkó, od krzyża mogiły i przebiegli przez Zborów i Złoczów Stary maraton 44 km. w czasie około 4 godzin. Po nim Panek biegnie nowy maraton 36 km., trzeci 30 km. i sztafeta dobiega do Lwowa przed północą tegoż dnia. Następna trójka biegnie wczoraj, tj. 2 bm. przez Gródek Jagielloński i Mościska do Przemyśla, gdzie stanęła około południa.

Przed wybiegnięciem sztafety w Cecowej wniesiono okazyki na cześć prezydenta Rzplkiej Polskiej, ministra spraw wojskowych Piłsudskiego, żołnierza, Narodu i Państwa Polskiego, prezydenta Republiki Czechosłowackiej, ministra wolny, Narodu i Państwa Czechosłowackiego i odegrano oba hymny państwowe.

Organizacja zawodów wzorowa.

Warunki atmosferyczne niesłychanie ciężkie. Na doskonałym zresztą gościńcu między Złoczowem a Lwowem leżały miejscami stopy śniegu, nie do przebycia dla aut.

Szczegółowe wyniki biegu podamy później.

Sztafeta ma dobiec do Pragi czeskiej jutro, w piątek, 4 bm., w dniu urodzin prezydenta Republiki Czechosłowackiej, Masaryka.

Rozłam w Polskim Związku Piłki Nożnej.

Jak już z telegramów naszym Czytelnikom wiadomo, walne zgrom. PZPN-u, odbyte w Krakowie w dniach 26, 27 i 28 lutego, skończyło się rozłamem. Część klubów, wśród nich Cracovia, zostały nadal w łonie PZPN-u, reszta zaś klubów czolowych, jak Pogoń, Czarni i Hasmonae ze Lwowa, Wisła i Jutrzenka z Krakowa, Polonia i Legia z Warszawy, ŁKS i Turyści z Łodzi, IFK i Ruch z Górnego Śląska, Warta z Poznania i TKS. z Torunia, a więc nasza polska elita piłkarska — utworzyły osobny związek tzn. Polską Ligę Piłki Nożnej (PLPN.). Przyczyną rozłamu był wadliwy i w wysokim stopniu także i finansowo krzywdzący te czołowe kluby sposób rozgrywania mistrzostw piłkarskich Polski. Kluby te bowiem, stojące sportowo b. wysoko, musiały rozgrywać cały szereg zawodów z innymi klubami A-klasowymi, z którymi wynik spotkania był z góry przesądzony (np. Pogoń—Lublinianka) i na które to spotkania publiczność nie uczęszczała. To też nie można się dziwić, iż kluby te dążyły do zmiany systemu rozgrywek, a widząc bezowocność swych starań, które niżej przytoczone ustępy ich memoriału dobrze naświetlają, z PZPN-u wystąpiły.

W memoriale tym m. i. czytamy: „Czołowe kluby kl. A. PZPN. w liczbie trzynastu postanowiły odbyć w dniach 4-go i 5-go grudnia 1926 r. konferencję, celem zastanowienia się nad konieczną reformą obecnego systemu rozgrywania mistrzostwa Polski. Na konferencji ustalono, że na leży stworzyć państwową klasę A, złożoną z 14-tu czołowych klubów, oraz opracować i zmienić wynikiem z jej utworzenia odpowiednie przepisy i postanowienia. Na konferencji tej był obecny delegat zarządu PZPN. mjr. Essman.

„Projekt zmian wraz z memoriałem przostano do zarządu PZPN., donosząc, że w dniu 6-go stycznia odbędzie się w Krakowie ponowna konferencja, celem wysłuchania opinii zarządu PZPN., uzgodnienia zapłaty i określenia stosunku „państwowego A. klasy“ do PZPN. Skoro dnia 6-go stycznia nie jawił się delegat zarządu PZPN. mimo, że zebranie odbyło się w Krakowie, postanowiono na wypadek nie uwzględnienia naszych słusznych postulatów przez Walne Zgromadzenie PZPN., których minimum określono w dyskusji, zawiązać samodzielną organizację.

Gdy do dnia 27-go lutego zarząd PZPN. nie podał do wiadomości „Tymczasowemu Komitetowi Zrzeszenia Klubów kl. A“ swej opinii w sprawie przesłanego mu projektu, udali się dnia 27-go lutego członkowie Komitetu do Prezesa Zarządu PZPN. dr. Cetnarowskiego, prosząc go, by Walne Zgromadzenie PZPN. zechciało rozpatrzyć zgłoszone projekty, dotyczące zmian obecnego systemu rozgrywek. Zyczeniu delegacji stało się zadość i na Walnym Zgromadzeniu PZPN. otworzono dyskusję nad zgłoszonymi projektami. Zgromadzenie rozpatrzyło zgłoszone projekty, uchwaliło wniosek, że dotychczasowy system rozgrywek o mistrzostwo Polski winien ulec zmianie i wybrało komisję, która miała opracować na zasadzie zgłoszonych projektów reorganizację obecnego systemu.

„Komisja po trzechgodzinnych naradach przedłożyła walnemu zgromadzeniu PZPN. wniosek podtrzymujący obecny system rozgrywek o mistrzostwo, znosząc jedynie na rok 1927 międzyokręgowo zawody o mistrzostwo Polski, opracowanie zaś nowego systemu rozgrywek polecono zarządowi, który ma go przedstawić na walne zgromadzenie PZPN. w roku 1928.

„Po tej uchwale delegat „Tymczasowego Komitetu“ zwrócił się do prezesa dr. Cetnarowskiego z oświadczeniem, że zrzeszone kluby klasy A gotowe są zrezygnować ze swego projektu i rozegrać zawody okręgowe w roku 1927, o ile paragraf 11 postanowień o mistrzostwo Polski o treści: „każdy klub, biorący udział w mistrzostwach winien jest wstawiać na odmnożone zawody najlepszą, stojącą mu do dyspozycji drużynę danej klasy“ — zostanie przez walne zgromadzenie PZPN. na rok 1927 zawieszony dla 14 klubów, w celu umożliwienia klubom tym rozegrania turnieju towarzyskiego za porozumieniem z PZPN., mając na oku podniesienie poziomu piłkarstwa polskiego w roku przedolimpijskim. Propozycję tę odrzucono.

„Mimo odrzucenia tej propozycji, zwrócił się delegat powtórnie do dra Cetnarowskiego w imię dobra sportu polskiego z prośbą, by na rok 1927, zwolniono 14 klubów wziętych pod uwagę w zrzeszeniu z obowiązku rozgrywania mistrzostw okręgowych. Prezes dr. Cetnarowski w odpowiedzi oświadczył mu, że byłoby to jedynie możliwe dla 6 klubów. Po tej odpowiedzi delegaci zrzeszonych klubów klasy A opuścili walne zgromadzenie P. Z. P. N.

„Po tych wszystkich usiłowaniach ze strony zrzeszonych klubów klasy A, by nie dopuścić do rozłamu w PZPN., skoro wszelkie próby polubownego załatwienia nawet przy interwencji delegata Z. Z. inż. Christelbauera zostały odrzucone — postanowili zrzeszone kluby klasy A wystąpić ze Związku i założyć Polską Ligę Piłki Nożnej, co stwierdzono uroczystym aktem podpisanym przez wszystkich delegatów.

„Dnia 28 lutego odbyło się zebranie Ligi, na które przybył delegat Z. Z. inż. Christelbauer, oświadczając, iż uchwala z dnia 27 lutego, znosząca w roku 1927 zawody międzyokręgowe o mistrzostwo Polski, we dług zdania walnego zgromadzenia PZPN. jest pomostem do załatwienia porozumienia i zapobieżenia rozłamowi.

Po tem oświadczeniu zapadła następująca uchwała walnego konstytuującego zgromadzenia Polskiej Ligi Piłki Nożnej:

1. Walne zgromadzenie PZPN. przez usta p. inż. Christelbauera nie wysunęło w stosunku do stanu uchwał z dnia wczorajszego żadnych konkretnych propozycji, mogących stanowić podstawę do szukania dróg upragnionego przez nas porozumienia.
2. Gotowi jesteśmy każdej chwili z dobrą wolą do uzgodnienia różnic dzielących PZPN. od PLPN. przed forum najwyższej Magistratury sportowej polskiej, to jest Związku Polskich Związków Sportowych“.

Tyle memoriał Ligi. — Jak widzimy — twórcy Ligi nie dążyli do rozłamu. Jest on niewątpliwie dziełem i zasługą dra Cetnarowskiego, który interesu prezesa „Cracovii“ postawił wyżej aniżeli był lub nie był Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Radjofon.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW

Czwartek, 3. marca 1927.

Warszawa 1111. Godz. 18.40. Rozmaitości. — Godz. 19.30. Komunikat rolniczy. — Godz. 20.30. Koncert wieczorny.

Wiedeń. 517.2. Godz. 20.05. Koncert orkiestry symfonicznej.

Berlin. 483.9. Godz. 12.30. Komunikaty rolnicze.

Monachjum. 535.7. Godz. 17.—. Koncert radjokoncertalny.

Stockholm. 454.5. Godz. 19.50. Koncert.

Oslo. 461.5. Godz. 21.30. Recytacje.

Wrocław. 322.6. Godz. 18.—. Godzina dla młodzieży.

Mediolan. 315.8. Godz. 22.45. Jazz-band z restauracji Toffaloni.

Budapeszt. 555.6. Godz. 20.—. Koncert: śpiew i fortepian. — Ostatnie wiadomości. — Muzyka cygańska z hotelu Britannia.



Koncerty wszystkich stacji odbieramy codziennie. Prosimy nas odwiedzić. 1541 „RADIO-KINOFOT“ Lwów, ul. 3 Maja No. 11 a, Telefon 34-26.

Sprawa dwożeństwa rabina Solro z Radymna

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Trzeci dzień rozprawy.

Przemyski, 2. marca. (T) W uzupełnieniu naszego sprawozdania z poniedziałku podnieść trzeba, że wedle zeznań osk. Złoty Rubinowej, po przyjeździe do Radymna umówiła się ona z rabinem, że wyjadą do Krakowa i tam wyrównają nieporozumienie. Po kilku dniach rabin Spira już w Krakowie obiecał Złacie, że jej da 5.000 dolarów, a jako zadatek dał jej 10 dol. w ciągu 3 tygodni dalsze 180 dolarów. Po za tą sumą Rubinowa nie otrzymała żadnych pieniędzy od Spirę. Za to zjawili się ajenci i aresztowali ją.

W ciągu wtorku Złata Rubin opowiedziała o formalnościach ślubnych, które miały się odbyć. Ceremonia ślubna odbyła się w bóżnicy; ona siedziała pod baldachimem (chype) i zamieniała ze Spirą pierścionki. Powróciła do domu jako małżeństwo.

Nastąpiły młodowe miesiące, o przyjemnościach, których osk. opowiada z całą swobodą i bezceremonialnie. — Podczas serdecznych gruchań dowiedziała się od męża, że ma 3 dzieci i jest wdowcem. Na uwagę przewodniczącego, dlaczego jeszcze obecnie nazywa Spirę mężem, odpowiada: „Przecież z nim żyłam, jak z mężem”. Wkrótce zaproponował jej rabin ślub cywilny, gdyż żydowski, jak mówi, jest nieważny. Odbył się 2. lipca 1925 r. w kancelarii przed urzędnikami, którzy pytali po angielsku, a tłumacz przekładał na żydowskie. W drugiej kancelarii przysięgali, poczem nastąpiła wspólna fotografia. Po ślubie Złata dawała Spirze często pieniądze, wysockość kwot nie pamięta, w każdym razie było ich dużo. Zmianę uczuć względem niej zanotowała podczas pobytu w Sanatorium, w miejscu kąpielowym w Ameryki. W czasie rozłąki osk. zrozumiała, że już Spirze niepotrzebna, Kochając go jednak bardzo, wyjechała za nim. Przeczucia się spełniły, gdyż Spira nie zameldował jej jako swej żony, lecz obcą. Tam także dowiedziała się od przybysza z Radymna, że Spira jest żonaty. Kiedy mu o tem powiedziała, oświadczył, że to kłamstwo, w kraju zostawił nie żonę, lecz służkę.

Wkrótce Spira wyjechał do kraju. Oskarżona otrzymywała listy, z okretu, pełne sentymentu i troski o jej pieniądze. Z Radymna doniósł jej, że jest chory. Posłała mu pigułki, zaznaczając w załączonym liście, żeby wrócił do N. Jorku, a ona go wyleczy. Na pytanie przew., czy to prawda, że przysłała pigułki dla żony rabina, po zażyciu których może jej postawić nagrobek, oskarżona przeczy i płacze.

Wobec tego, że rabin Spira nie wracał do Ameryki, przyjechała do Radymna. Po przyjeździe zamieszkała w hotelu Eisenberga i na znak swej obecności posłała pudełko z okularów. Rabin przybył do hotelu i począł oskarżoną całować, ona zaś domagała się rozwodu. Po odejściu rabina przybyła córka Spirę i zabrała ją do mieszkania ojca, jako ciotkę. Żona Spirę, Ruchla, obchodziła się z oskarżoną grzecznie, z rabinem jednak dochodziło do spornu na tle rozwodów. Nieporozumienia te trwały przed domownikami. Po 15 dniach wyjechała z córką Spirę do Krakowa, gdzie miały się odbyć zaręczyny córki. Z Krakowa wyjechała do Marienbada na kurację, a stamtąd wróciła do Oświęcimia. Na wiadomość listowną, że wraca do Radymna, przybyły do niej do Oświęcimia 2 córki Spirę, przywoząc ze sobą 2 sznurki pereł i srebrną szkatułkę oraz wiadomość, że ojciec umierający. Tem wszystkim tak się przerażiła, że zenidła. Po przyjeździe do siebie postanowiła natychmiast wyjechać do Radymna. Po przyjeździe za-

stała go w łóżku, ale w ubraniu. Po kilku dniach doszło znowu do nieporozumienia na tle rozwodu. Spira odpowiadał osk., że rozwód jej nie potrzebny, że może tak wszystko pozostać. Podczas drugiego pobytu w domu Spirę, podano jej herbatę, w której poczuli te same pigułki, jakie przy stała z Ameryki Spirę. Ten fakt i nieporozumienia zmusiły ją do opuszczenia Radymna i wyjazdu do Oświęcimia i Krakowa. Tutaj krewni Spira i on sami chcieli jej preteusie za spokość 5 tys. dol., lecz ich nie przyjęła. W drodze powrotnej do Radymna dowiedziała się od jakiegoś adwokata, że za bigamię można otrzymać 3 lata kryminalu.

Z kolei przew. zapytuje, czy Spira uważa ślub za ważny. Osk. stwierdza, że Spira zawsze mówił, że ślub jest ważny, a nieważny z jego pierwszą żoną.

W ciągu dnia wczorajszego adw. Landau zasypywał osk. pytaniami, na które Rubinowa odpowiada za pośrednictwem przewodniczącego, gdyż odmówiła od początku odpowiedzi dr. Landauowi, który ją w swoim czasie obraził. Pytania dr. Landaua nie przy czyniają się do wyjaśnienia sprawy, gdyż Złata bezwzględnie stoi na stanowisku swoich dotychczasowych zeznań i nic z nich nie zmienia.

Dotychczasowy przebieg rozprawy jest jaskrawym obrazem mieszczańskie niemoralnych stosunków wśród najwyższych sfer żydostwa i żydowskie go ghelta. Proces przemysłki rzuci dostateczne światło na bagno, w jakim żyją żydzi i ci szczególnie z pośród nich, którzy mają rzekomo stać na czele ich moralnych, a nawet religijnych wartości. To też procesem przemyskim interesować się winno społeczeństwo chrześcijańskie, aby nie mieć pod tym względem w przyszłości żłudzeń.

Żydzi wykazują szalone zainteresowanie rozprawą. Sala wybita jest nim szczelnie, pozatem dosłownie tysiącznie tłumy żydostwa oblegają budynki sądowe informując się o przebiegu rozprawy.

Po południu wczoraj zjawili się rabin Spira. Prokurator przed jego przesłuchaniem zażądał odebrania przysięgi od rabina, czemu sprzeciwili się, rzecz charakterystyczna, obrońcy. Trybunał po naradzie postanowił zaprzysiąc rabina Spira, poczem rozpoznał jego przesłuchanie.

Wywołało ono łatwo zrozumiałe za interesowanie.

4. Ile ludności ma Bułgaria. W Bułgarii skończył się właśnie spis ludności, który jest dowodem, że sytuacja kraju stale się polepsza, oraz, że państwo wyleczyło się już poniekąd z ran, zadanych Bułgarii przez wojny bałkańską i światową.

Bułgaria zajmuje obecnie obszar 103.146 kilometrów kwadratowych. Na tym obszarze było w dniu 1 stycznia r. b. 5.484.143 mieszkańców. w tem 2.747.983 mężczyzn, 2.736.160 kobiet, Bułgaria jest więc jednym z tych nielicznych krajów, gdzie mężczyzn jest więcej, niż kobiet, albowiem na 1000 mężczyzn przypada tylko 996 kobiet. Od ostatniego spisu ludności, który od-

był się w roku 1921, wzrosła ilość mieszkańców o 637.172, a gęstość zaludnienia o 6 osób na jeden kilometr kwadratu (z 47 na 53).

W porównaniu z Polską jest Bułgaria 3 i pół razy mniejsza, mieszkańców ma 5 i pół razy mniej, a gęstość zaludnienia o 33 procent mniejsza.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz.

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telefon 18-48, 10830

MEBLE klubowe i salonowe, materje na meble, tapety modne, draperje, karnisze mosiężne, story do okien, sypialnie, jadalnie poleca najtaniej: Leon Matwijowski, pracownia tapicerska, Lwów, Chorożczyzny 8. Telefon 40-11, naprzeciw kina „Apollo”. 1878

KAPELUSZE damskie najnowszych kreacji po cenach bezkonkurencyjnych poleca Helena Müller, Nabelaka 45 1738

SMARY DO SKÓR I OBUWIA
NORWEGSKIE GUMMI-TRANY
G. SCOTT I L. PAWŁOWSKI
Handiowa Spółka Sportowa
LWÓW, — PLAC HALICKI L. 7. 1732

„PRAGA” SAMOCHODY
OSOBOWE-CIEŻAROWE-AUTOBUSY
Reprezentacja ul. Jagiellońska 7, Tel. 305.
Części rezerwowe na składzie. 1064

ROWERY, gramofony, maszyny do szycia naprawia tanią jakob Rosenman, Lwów, Akademicka 26, telefon 19-61. 1468

MEBLE wszelkich pokoi komplet — poszczególne — oraz antyki poleca Zieliński, Kołłątaja 5, stolarnia. 1690

PANIE nie kupujcie tandety! Kostjumy, płaszcze, suknie od 20 zł. począwszy wykonuje damski salon krawiecki Józef Flick, ul. Blacharska 20. 1898

SAMOCCHODY Packard 27/100 H. P. otwarty 7-mio osobowy typu ostatniego, balony, hamulce na czterech kołach. — Steyer 12/40 H. P. Limuzyna w doskonałym stanie. — Essex 9/40 H. P. Karotka, sprzeda okazyjnie „Cyclacar”, Lwów, Romanowicza 9, Telef. 20-01. 1913

MIÓD! Miód i zdrowie! niezbędny dla dzieci, starców i chorych! Własna pasieka. „Rarytas Miódoborów” 5 kg. — 14-50 franco Korzeniewicz emeryt, nauczyciel, Iwanczany, Zbaraż. 1922

NA POST
SANDACZE CODZIENNE ŚWIEŻE
W HANDLU 1897
Karola Krupińskiego
Lwów, Akademicka 4. Telef. 26-54.

DLA URZĄDZEŃ Pensjonatów i wypraw
Kołdry wełniane i puchowe, Materaca włosienne i z trawy, Koce, poduszki, pierze wiejskie, płótna, sztyfony, prześcieradła, poszewki, sienniki bajecznie tanio poleca znany magazyn pościeli 1965
W. Iżyckiego Kopernika 1. 3.
Cenniki i kosztorysy odwrotnie.

PIANINO czarne, oraz radio: 4-ro lampowe sprzeda: Smutny, Chmielowskiego 5. 1917

WILLA 6 pokoi, kuchnia, „luksusowy komfort” cała wolna, na Potockiego: za osiem tysięcy dolarów, sprzeda Agencja „Fortuna” Friedrichów 8, telefon 34-64. 19,9

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

DWAJ dyplomowani inżynierowie leśnictwa z węgierskimi dyplomami, czasowo w Czechosłowacji, szukają posad: inż. Denes Suhayia i inż. Wiktor Chalupczycki. Adres: Spiska Nova Ves. 1894

SEUŻACY rutynowany, samotny, z dobrami poleceniami poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Samodzielnym”. 1895

NEKROLOGJA.

Edward Zawidowski Weissmann

właściciel dóbr

zasnął w Panu po ciężkich cierpieniach, zaopatrzonej św. Sakramentami, przeżywszy lat 70.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Zawidowicach w czwartek dnia 3 marca 1927 o godz. 4 pop., na który Przyjaciół i Znajomych zaprasza w śmiutku pogrążona

Rodzina. 1946

INTELEKTUALNA, długoletnia zarządczyni, lat 45, a najlepszymi rekomendacjami, poszukuje samotnego zarządcy domem. Zgłoszenia do Słowa pod „Solidny charakter”. 1933

UCZCIWA, chętna i pracowita dziewczyna poszukuje zajęcia najchętniej w Introligatorstwie, w którym jest dobrze obznajomiona, względnie innych przedsiębiorstwie, handlu lub gospodarstwie domowym. Zaskawie zgłoszenia u dozorcy ul. Zacharzewicza 7. 1939

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE solidnego, inteligentnego blondyna jako towarzysza dla rekonwalescenta na większą część dnia. Zgłoszenia: ul. Nabelaka 17, parter, w godzinach 11-3-ciej. 1771

PANNE z praktyką biurową przyjmują natychmiast. Cieslikowski, Zielona 57, między 2-4. 1875

POMOCNIK gospodarczy, znający ogrodnictwo, chętnie ze szkołą ogrodniczą, kawaler, potrzebny. Lwów Listopada 69. 1966

NAUCZYCIELKA na V-łą gimnazjalną, wysoka pensja, wyjazd, — poszukiwana. Biuro nauczycielskie Marij Rachter, Lwów, Klonowicza 10 od 11-1. 1945

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

Wieczorne i poranne

KURSA KROJU i SZYCIA

krawieczyny damskiej i bielizny oraz modniarstwa najnowszym systemem amerykańsk. (czesne 15 zł. mies.)

HELENY PIETRASZEWSKIEJ

ul. Panska 1. 14 Inst. nauk. „Ecole Reforme”. Wpisy codziennie od 11-1 przed południem i od 5-7 wieczorem. 1912

MALOWAĆ na jedwabiu (batił) wypukłym złotem, srebrem, wycyzam nawet nieumiejących rysować, z prowincji w jednym dniu. Udziela również rysunków, malarska na drzewie, płótnie, papierze, szkiełku, szkiele. Lekcje zbiorowe i pojedyncze. Maluję suknie, obrazy i t. d. Zyblikiewicza 49, II p. 1932

PRZEPISYWANIA na maszynie wszelkiego rodzaju po polsku i niemiecku przyjmuje. Wiadomość Administracja „Warszawianki”, Zyblikiewicza 5. 1937

RUTYNOWANA nauczycielka języka francuskiego (Sorbonne) udziela lekcji Piłkarska 3, I. p. 1815

WYUCZAM w krótkim czasie batikowania, reliefu, tkanin, ażurów oraz wszelkich robót ręcznych. Ceny bardzo niskie. Ulica Rahozy 1. 5, I. piętro, boczna Kętrzyńskiego. 1944

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

POSZUKUJEMY 4-5 pokoi na biura w śródmieściu. Zgłoszenia: Brzostowski, Koszko i Ska, Mikołaja 12. 1853

ZWIĄZEK Zawodowy Muzyków Rzp. Polskiej oddział w Lwowie, poszukuje lokalu, składającego się z 2 pokoi ewent. przedpokoiu. Oferty z warunkami prosimy nadsyłać do Zarządu ul. Chorożczyzny 1. 7, I. p. drzwi 12. Zarząd. 1854

STANCIJ z kuchnią, poszukuje starsze bezdzienne małżeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Woźny”. 1408

MARZEC wolny pokój ul. Dąbrowskiego 12, m. 4. 1851

POKÓJ frontowy umeblowany dla solidnych do wynajęcia — św. Antoniego 5, I. p., ganek lewy 1343

POKÓJ umeblowany, wchód osobny, zarząd. Sudowa 6 I. p. na prawo. 1943

ZA wyrobienie posady biurowej, kasiera, kontrolora, inkasenta, magazyniera w Lwowie Jeszcze nie na prowincji oddam pokój duży, frontowy, śródmieście. Zgłoszenia „E. S.” administracja. 1938

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

ZA pożyczanie 3000 złotych bardzo poważnej chrześcijańskiej firmie dam posadę Pani lub Panu Zgłoszenia pod „Zajęcie” do admin. Słowa Polskiego 1891

PRACOWNIA szklarska B. Stelmach, Lwów, Lindego 3 Ramy, oprawa obrazów i lusterek po cenach najniższych. 1810

PASSEPARTOUTS do obrazów i t. p., wykonywane znaną artystyczną introligatornia M. Krzywickiego, Lwów, Piekarska 1c. 513

WIOSNENNE odświeżenie cery, fachowy masaż twarzy, „Kosmeo” Mikołaja 7. 1939

MALOWANIE pokoi, klatek schodowych i t. p. robót, wykonuje solidnie i po przystępnych cenach. Łaskawie zgłoszenia przyjmuje L. Wójcik ul. Kętrzyńskiego 1. 27. 1947

FIRMA WITELS, Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry, udziela na materiały sukienne, płótna, jedwabie kredytu do dziesięciu miesięcy. Bez względu na długoterminowy kredyt, ceny ściśle gotówkowe. 1950

POSZUKUJE do natychmiastowego załadowania kilka wagonów dużych brzoźowych prostych (dyszli) 4 metry długości, średnicy 0-15 cm. w grubszym końcu, następnie kilka wagonów dużych dębowych na ten sam cel, średnicy 0-25 cm. Zgłoszenia z zapośdaniem ceny i stacji załadawczej: Zygmunt Zieliński, Lwów, Łackiego 8. 1949

NUTY wysortowane NUTY sprzedaje przez kilka dni po cenach bardzo niskich „HARMONIA” Magazyn Nut E. Schmal, Lwów, Romanowicza 11. 1951

„AUTOPOL”

AUTOMOBILE-ACCESSORIES

LWÓW, — ul. NOCHNACKIEGO L. 22.

Poleca wszelkie akcesoria i części składowe do samochodów i motocykli, do wszystkich typów po cenach konkurencyjnie niskich.

PRZEDSTAWICIELSTWO

„SUPER-VULC”

łatki do zimnej i samoczynnej wulkanizacji dętek samochodowych, motocyklowych i rowerowych oraz wszelkich wyrobów gumowych. 1693

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Oplaty stempłowe od umów.

W myśl art. 66 i 67 ust. o opłatach stempl. podlegają opłacie pisma, stwierdzające zawarcie umowy o sprzedaż rzeczy ruchomych. W myśl art. 90 te same pisma, stwierdzające zawarcie umowy o świadczenie usług. Wreszcie w myśl art. 72 i 90 podlegają opłacie rachunki i inne pisma, stwierdzające wykonanie umowy o sprzedaż względnie o świadczenie usług. Koniecznym zatem warunkiem wymagalności opłat, przewidzianych w art. 66, 67, 72 i 90 ustawy o opłatach stempłowych, jest istnienie umowy. Umowa jest zgodnym objawem woli dwóch (lub więcej) osób; osoba zawierająca umowę (kontrahent) wypowiada wolę bądź sama, bądź w ten sposób, że za nią działa inna osoba; ta inna osoba występuje w takim razie jako zastępca ustawowy, albo jako pełnomocnik, lub jako organ kontrahenta (osoba prawna może zawrzeć umowę tylko w ten sposób, że za nią wypowiada wolę osoba fizyczna, będąca organem osoby prawnej).

Z powyższego wynika, że niema umowy, jeżeli wprawdzie dwie osoby fizyczne złożyły zgodne oświadczenia (w ten sposób, że jedna z nich przyjęła bez zmiany propozycje drugiej), ale obie uczyniły to w imieniu tej samej osoby, jako jej pełnomocnicy, lub jej organa; wtedy bowiem mamy do czynienia z objawem woli jednej tylko osoby, działającej za pośrednictwem dwóch osób, jako swych pełnomocników, lub organów.

Niema więc umowy i nie należy się żądać z opłat, przewidzianych w art. 66, 67, 72 i 90, gdy transakcja, mająca za przedmiot odpłatne dostarczenie towarów, lub odpłatne świadczenie usług, przysłała do skutku między dwoma przedsiębiorstwami, będącymi własnością tej samej osoby fizycznej, lub prawnej, lub między dwoma oddziałami tego samego przedsiębiorstwa np.:

1. gdy spółka akcyjna jest właścicielką kopalni węgla i fabryki maszyn — jeżeli ta fabryka pobiera węgiel z owej kopalni, będącej własnością tej samej spółki akcyjnej i za to płaci zarządowi owej kopalni lub jeżeli na odwrót kopalnia otrzymała maszynę z fabryki, będącej własnością tej samej spółki i za to płaci zarządowi fabryki;

2. gdy gmina jest właścicielką gazowni i elektrowni — jeżeli gazownia otrzymuje prąd elektryczny z elektrowni gminnej i jej za to płaci;

3. gdy transakcje, mające za przedmiot odpłatne dostarczenie towarów, lub odpłatne świadczenie usług, dokonywają się między organami tego samego przedsiębiorstwa: między centralą a oddziałem, lub między dwoma oddziałami; także wtedy nie należy się opłata stempłowa, gdy centrala znajduje się za granicą a oddział w kraju;

4. gdy przedsiębiorstwo państwowe nie będąc odrębną osobą prawną, a zatem będąc własnością skarbu Rzeczypospolitej, dostarcza towary bądź urzędowi państwowemu, nie będącemu przedsiębiorstwem, bądź innemu przedsiębiorstwu państwowemu, również nie będącemu odrębną osobą prawną; w tych bowiem przypadkach przedsiębiorstwo, będąc własnością skarbu Rzeczypospolitej, otrzymuje odpłatę za dostarczone towary z tegoż skarbu.

Co się tyczy tego ostatniego punktu, to należy wyjaśnić, że obecnie tylko następujące zakłady i przedsiębiorstwa państwowe są odrębnymi osobami prawnymi:

a) zakłady: szkoły akademickie, Konserwatorium Muzyczne w Warszawie, Szkoła Sztuk Pięknych w Warszawie, Liceum Krzemienieckie, Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, fundusz kwaterunku wojskowego;

b) przedsiębiorstwa: państwowy monopol tytoniowy, państwowy monopol spirytusowy, państwowy monopol zapalczący Bank Gospodarstwa Krajowego, Poczta Kasa Oszczędności, Państwowy Bank Rolny, polskie koleje państwowe, państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie, państwowe zakłady wodociągowe na Górnym Śląsku, państwowe zakłady przemysłowo-szkolne dla inwalidów w Piotrkowie, Polska Agencja Telegraficzna.

Przedsiębiorstwa państwowe wyżej niewymienione (np. lasy państwowe, żupy solne, uzdrowiska, zakłady naftowe, wytwórnie wojskowe, drukarnie państwowe) nie są odrębnymi osobami prawnymi, a przedmioty majątkowe, z których składają się te przedsiębiorstwa są majątkiem skarbu Rzeczypospolitej.

Z powyższego wynika, że rachunki

Zarzućmy morgi, mierzmy arami.

Od jednego z ziemian otrzymujemy następujące słuszne uwagi:

Ten sam język, wspólne wojsko, wspólny pieniądz, jedna miara, wspólne obyczaje itd. stanowią o zwartości państwa.

Wszystko to mamy prócz miary. 70 proc. ludności naszej to rolnicy, a ci rolnicy ciągle jeszcze używają miary morgowej, a w każdym z zaborów innej wielkości.

Bo na obszarze Polski trojakiem bardzo różniące się mamy morgi. Morg to miara rzec można mityczna. Jej nikt teraz nie odtworzy, w polu nie wymierzy, bo musiałby do tego mieć dawny sażeń.

Natomiast rolnik każdy w garści metr mieć powinien. A metrem bez trudności zmierzy kwadrat o boku 10 m. i ma ar. A 100 arów to hektar.

Nie może być postępu rolniczego a z nim większej wytwórczości, lepsze-

wymienionych zakładów i przedsiębiorstw państwowych, będących odrębnymi osobami prawnymi — o ile nie są zwolnione od opłaty stempłowej na mocy art. 73 lub 91 — podlegają opłacie, choćby były wystosowane do urzędu państwowego, reprezentującego pod względem majątkowym skarb Rzeczypospolitej. Jeżeli natomiast przedsiębiorstwo państwowe niewyodrębnione zawiera transakcję o odpłatne dostarczenie towarów z urzędem państwowym, który nie reprezentuje przedsiębiorstwa państwowego, lub jeżeli przedsiębiorstwo niewyodrębnione zawiera taką transakcję z innym przedsiębiorstwem niewyodrębnionem (np. gdy Państwowe Zakłady Naftowe zobowiązują się dostarczać swe wyroby wojskowości, lub salinie państwowej), to niema umowy i nie należy się opłaty, przewidziane w art. 66, 67 i 72. (Przemysł i Handel).

go bytu i siły państwowej, bez umiejętności.

A umiejętność rolnicza, to szereg liczb opartych na arach. Na morgach oprzeć jej nie możemy — bo zerwalibyśmy z całym światem i musielibyśmy trojakiem w Polsce wydawać książki według różnych morgów.

A te liczby tylko do tego żywo przemawiają, kto używa w swym gospodarstwie arów. Kto morgów używa biec się musi nad przemianą liczb w książki zawartych, na miarę morgowa.

Po całej Polsce uczą dzieci we wszystkich szkołach o arach. Dziecko gdy ze szkoły wyjdzie, spotyka się wszędzie z morgami.

Marnujemy miliony na naukę dzieci i wysiłek ich, gdy używamy morgów a nie arów.

Zdobądźmy się na siłę woli i pójdźmy za nawoływaniem ROZBIERU.

Przemysł rowerowy w Polsce.

Za „Przeglądem Gospodarczym” podajemy:

W okresie przedwojennym w dziedzinie przemysłu rowerowego jedynie b. zabor rosyjski posiadał kilka większych warsztatów przeważnie o charakterze montażowym, natomiast w innych zaborach istniały tylko warsztaty reparacyjne. Po wojnie, równoległe z rozwojem innych przemysłów, powstało w Polsce kilka fabryk rowerów, tak że w chwili obecnej posiadamy na terenie Rzeczypospolitej następujące fabryki: K. Lipiński, Warszawa B. Wahren, Warszawa, Fr. Zawadzki, Warszawa, „Inventia”, Poznań, Toruń, Bydgoszcz, W. Sierpiński, Łódź, Kukuta, Łódź, W. Pladek, Łódź, „Verho”, Płock, Baran, Sosnowiec.

Prócz wyżej wspomnianych zakładów przemysłowych istnieje na terenie Polski kilkadziesiąt warsztatów, wyrabiających ramy rowerowe i prowadzących montaż rowerów.

Dotychczasowe zapotrzebowanie rowerów w Polsce równało się prawie całkowicie przywozowi z zagranicy, gdyż krajowe fabryki z powodu niekorzystnych warunków pracy pokrywały zaledwie nieznaczny odsetek zapotrzebowania wewnętrznego.

Przywóz rowerów i ich części przedstawiał się wg. danych Gł. Urz. Stat. jak następuje:

| | Waga w q = 100 kg | Wartość w tys. zł. |
|---------------|----------------------|-----------------------|
| 1922 r. | 12.296 | —*) |
| 1923 „ | 18.832 | 2.664 |
| 1924 „ | 8.129 | 5.348 |
| 1925 „ | 14.074 | 7.774 |
| 1926 „ (3 kw) | 1.571 | 3.003 |

Najwięcej rowerów przywoziliśmy z Niemiec, następnie z Austrii i Francji. Wskutek wojny celnej z Niemcami w przywozie rowerów daje się zauważyć od połowy 1925 r. bardzo duży spadek W całym 1925 r. przy-

wieźliśmy wprawdzie 14.074 q rowerów, ale z tej liczby 11.649 q przypada na pierwsze półrocze, gdy nie były jeszcze stosowane ograniczenia przywozu. W roku 1926 widoczny jest jeszcze silniejszy spadek przywozu.

Nasz własny przemysł rowerowy przy odpowiednich warunkach mógłby w zupełności pokryć zapotrzebowanie rynku krajowego, tem bardziej, że pod względem solidności budowy wytwórczość krajowa w niczem nie ustępuje wytwórczości zagranicznej a w wielu wypadkach ją przewyższa.

Rozporządzając dobrym surowcem krajowym, przemysł rowerowy przy ochronie celnej i sprzyjających warunkach gospodarczych mógłby zupełnie uniezależnić się od zagranicy. Z 92 części składowych roweru nie wyrażony w kraju dotychczas tylko jedynie łańcuchów, szprych i piast automatycznych. Stosunek procentowy w rowerze wyprodukowanym w kraju wynosi: 90 proc. produkcji krajowej wraz z surowcem i 10 proc. części i surowców sprowadzonych z zagranicy. Należy zaznaczyć, że min. spr. wojsk., dając do samowystarczalności krajowego przemysłu wojennego, w jesieni r. ub. zamówiło w jednej z zamożniejszych firm krajowych kilkakset rowerów z warunkiem wykonania wszystkich części w kraju. Zamówienie wykonywane jest pod kontrolą władz wojskowych.

Z punktu widzenia polityki gospodarczej jest zupełnie niernormalnym zjawiskiem zanik dużej gałęzi wytwórczości, opartej wyłącznie na surowcach krajowych (stal i rury) i posiadającej dostateczne środki techniczne oraz pierwszorzędna siłę roboczą. Rozwój tego przemysłu paraliżuje kon-

*) Brak danych.

kurencja zagranicy, której wyroby w tym dziale przemysłu są przeciętnie od 25—35 proc. tańsze od naszych oraz brak długoterminowych kredytów, jakich udziela zagranica, a których nasz przemysł nie posiada, wreszcie niskie stawki celne, które nie mogą stanowić skutecznej ochrony dla przemysłu rodzimego.

Obecna cena roweru zagranicznego waha się zależnie od jakości towaru w granicach 20—30 dolarów za sztukę. W wypadku sprowadzania z krajów, z którymi Polska zawarła konwencje, cło od kompletnego roweru wynosi 8—11 proc. wartości towaru, natomiast przy praktykowanym przez firmy handlowe sprowadzaniu oddzielnych części, już zmontowanego roweru cło wynosi przeciętnie około 7 proc.

Rozpatrzmy teraz stawki celne na rowery w krajach wysoce uprzemysłowionych: Niemcy za 100 kg. 300 R. M. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 30 proc. od wartości, Japonia 16 yen od sztuki.

Jak widzimy, nawet w krajach wysoce uprzemysłowionych odnośnie rządu uważają za stosowne ochraniać wytwórczość krajową wysokimi stawkami, wynoszącymi 30—50 pc. wartości towaru. Praktyka wykazała, że ceny wewnętrzne skutecznie normuje wzajemna konkurencja fabryk.

Celem zabezpieczenia naszym fabrykom rowerów dalszego rozwoju należałoby stawki celne podnieść do normy przedwojennej, ew. nie niżej 60 proc. taryfy obowiązującej w roku 1914 t. j.:

1. Od kompletnego roweru nie niżej 90 zł.
2. Od 100 kg. części rowerowych nie niżej 700 zł.

Wprowadzeniu specjalnej klasyfikacji części nieobrobionych fabryki nasze są przeciwnie, natomiast uważają za konieczne nałożenie na ramę roweru (która jest podstawową częścią roweru) takiej samej stawki jak na cały rower.

Garnienie dolarówek.

Wczoraj w depeszy z Warszawy podaliśmy numery dolarówek, na które padły większe premie. Dziś podajemy poniżej jeszcze te numery, na które padły premie po 100 dolarów.

Nadto należy sprostować, że premia 1000 dolarów padła na Nr. 066.619, a nie 066.618 a premia 500 dolarów na Nr. 960.440, a nie 964.440 jak mylnie podano w depeszy.

Premie po 100 dolarów padły na Nr. Nr.:

| | | | | | |
|--------|--------|--------|--------|--------|--------|
| 70556 | 49550 | 489739 | 81911 | 367354 | 903133 |
| 931889 | 498453 | 667174 | 693953 | 223643 | 462885 |
| 214428 | 97488 | 587215 | 315458 | 529030 | 337689 |
| 402194 | 396296 | 504498 | 804044 | 520694 | 416004 |
| 537921 | 197283 | 656649 | 578510 | 256068 | 816406 |
| 328688 | 157341 | 799569 | 744747 | 520104 | 747082 |
| 141941 | 769924 | 391751 | 705535 | 528151 | 152969 |
| 333706 | 595197 | 107484 | 739534 | 687982 | 944674 |
| 476529 | 888035 | 217584 | 806558 | 66266 | 615948 |
| 569512 | 24997 | 951013 | 448884 | 962837 | 911318 |
| 306959 | 455809 | 822302 | 486576 | 660487 | 72095 |
| 109195 | 994398 | 108165 | 717573 | 612834 | 326429 |
| 656498 | 26832 | 201083 | 516610 | 943104 | 524992 |
| 335948 | 844002 | | | | |

Razem 100 wygrananych ma sumę 75.000 dolarów.

Następne ciągnięcie 2 maja.

Kronika krajowa.

== Kurs kierowców automobilowych. Izba handlowa i przemysłowa zawiadania, że przyjmuje jeszcze zgłoszenia na kurs kierowców automobilowych, który rozpoczyna się dnia 7 marca br. Wpisy przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela Oddział Techniczno-Przemysłowy Izby ul. Dourlarda 5, II p. w godzinach między 9—2.

== Ratale spłaty dodatkowych podatków od remanentów. Jak wiadomo, poseł Wartalski czynił w swoim czasie zabiegi o uzyskanie dłuższych rat dla spłaty dodatkowych kwot podatkowych, wynierczonych od remanentów wyrobów alkoholowych, na zasadzie par. 14 rozporządzenia ministra skarbu z dnia 22 grudnia 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 128, poz. 765). Paragraf ten głosi, że: „Urząd skarbowy akcyz i monopolów państwowych może na prośbę obywateli do uiszczenia dodatkowego podatku zezwolić na spłacenie należnej kwoty w sześciu ratach miesięcznych, z zastrzeżeniem uiszczenia 6 proc. w stosunku

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.92

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO Lwów 2 marca 1927.

Table with columns for currency (Dolar amer., Nowy York, etc.), value, and bank name. Includes 'Waluty i dewizy' and 'Złoto' sections.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Table of stock market prices for various currencies and goods in Warsaw, 2 March 1927.

GIEŁDA ŻURYSKA.

Table of stock market prices in Zurich, 2 March 1927.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Table of stock market prices in London, 2 March 1927.

GIEŁDA PARYSKA.

Table of stock market prices in Paris, 2 March 1927.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Table of stock market prices in Vienna, 2 March 1927.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Table of stock market prices in Warsaw, 2 March 1927, including various commodities and currencies.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Table of stock market prices in Krakow, 2 March 1927.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Table of stock market prices in Vienna, 2 March 1927.

rocznym. Otóż obecnie min. skarbu zarządziło okólnikiem l. 1853 z dnia 25 stycznia br., że z uwagi na to, że kwoty wymierzane tytułem wymienionych...

Termin składania zeznań do podatku dochodowego. Na skutek sporu między innemi Nacz. Rady Kup. Pol. minister skarbu zarządził, co następuje: Termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakuujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie...

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 2 marca. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie walutowej odchylenie były minimalne. Obrót ogólny wynosił 215 tys. dolarów, z czego zaledwie 3.000 przypadło na dolara gotówkowego.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.92 i pół.

Złoto w dalszym ciągu słabe, po kursie 4.66.

Na akcje tendencja niejednolita, prze ważnie zniżkowa.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 2 marca. (Tel. wł.) Londyn 43.50, Berlin 46.76-47.24, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.93-47.17, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.90 i pół

Z giełdy lwowskiej.

2 marca 1927.

Kurs dolara zł. 8.92. Giełda walutowo-dewizowa bezczynna. Bank Polski płacił dolary ef. zł. 8.90, Nowy Jork zł. 8.93, funty angielskie zł. 43.41, franki szwajc. zł. 172.07, frank belg. zł. 24.80, guld. holand. zł. 358.20, korony szwedzkie zł. 238.30, kor. duńskie zł. 238.00, korony norweskie zł. 231.80, marka niem. zł. 211.65.

Gram złota 5.9484 zł., frank złoty 172.69 (29 100).

Na giełdzie akcyjnej tendencja niejednolita, usposobienie spokojne, ruch dość duży.

—4.714 i pół, Gdańsk 57.58-57.72, Odańsk (wyplaty na Warszawę) 57.48-57.62, Wiedeń (czeki) 79.10-79.60, Zurych 57.85, Ryga 61.00.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 2 marca. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 1.40, Bank Spółek za robkowych 13.80-13.70, Unia 9.90, Browary Grodzieckie 1.30, Centrala skór 30.0.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 2 marca. (Tel. wł.) Londyn 4.85 i jedna ósma, Paryż 3.91 i jedna czwarta, Bruksela 13.90, Rzym 4.37, Madryt 16.78, Bermo 19.25 i trzy czwarte.

ZBOŻE.

2 marca 1927.

Na giełdzie transakcje w owsie w ramach dotychczasowych notowań, tudzież w juncie niebieskiej po cenach wyższych od dotychczasowych.

Dalsze zainteresowanie dla zbóż chlebowych nawet poniżej standardowej wagi, pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana. — Usposobienie ożywione.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica krajowa dworska 51.75-52.75, pszenica krajowa zbiorowa 48.75-49.75, żyto małopolskie 37-37.50, żyto 660 gr. 36.50, jęczmień małopolski browarniany 34-36, jęczmień małopolski przemysł. 30.25-31.25, jęczmień małopolski pastewny 28.25-29.25.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

IDEALNA PASTA DO ZĘBÓW KREM PERŁOWY

IHNATOWICZ — LWÓW.

Large table with columns for 'Akcje notowane', 'Akcje niekotowane', and 'Transakcje'. Includes stock prices for various companies like Bank Hipoteczny, Bank Przemysłowy, etc.

Table titled 'WSKAŹNIKI GOSPODARCZE' (Economic Indicators) for Lwów, 2 March 1927, listing various goods and their prices.

Advertisement for I. DREXLER & SYNOWIE, featuring 'MIESIĄC BIAŁY' and 'JUBILEUSZOWĄ SPRZEDAŻ Z 15% OPISTEM'.

Advertisement for 'MEBLE KLUBOWE I SALONOWE' (Club and Salon Furniture) by WŁ. PROKOPEK.

Advertisement for 'LOKOMOBILE PAROWE WOLFA I LANZA' (Steam Locomotives).

Advertisement for 'Przedsiębiorstwo fabryczne w Stanisławowie' (Factory in Stanislawow).

Advertisement for 'Światowej sławy gaśnice MINIMAX' (World-famous fire extinguishers).

Advertisement for 'FIAT we Lwowie' (FIAT in Lwów).

Advertisement for 'KAM i SYN' (KAM and SYN) pianos.

Bilans Pocztowej Kasy Oszczędności

STAN CZYNNY

na dzień 1 stycznia 1927.

STAN BIERNY

| | | | | | | | |
|----|---|-----------------------|--------------|----|---|-------------------------|--------------|
| 1 | Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim | 42,701.286 | 99 | 1 | Wkłady czekowe | 104,196.170 | 78 |
| 2 | Należności w Urzędach Pocztowych | 10,628.856 | 89 | 2 | Wkłady oszczędnościowe | 24,639.515 | 18 |
| 3 | Papiery wartościowe własne | 36,954.808 | 43 | 3 | Przekazy niezrealizowane | 20,787.809 | 84 |
| 4 | Papiery wartościowe funduszu emerytalnego | 544.549 | 88 | 4 | Wierzyciele | 8,307.093 | 01 |
| 5 | Pożyczki wekslowe | 22,647.592 | 02 | 5 | Sumy przechodnie: | | |
| 6 | Pożyczki na zastaw papierów wartościowych | 2,865.164 | 71 | a) | rozliczenia międzyokresowe | 6,225.541 ⁴⁴ | |
| 7 | Dłużnicy | 31,581.730 | 58 | b) | Generalna Dyr. poczt i Tel. | 3,167.333 [—] | |
| 8 | Sumy przechodnie: | | | c) | inne | 290.578 ⁶¹ | 9,683.453 05 |
| a) | rozliczenia międzyokresowe | 532.800.24 | | 6 | Długi hipoteczne | 174.166 | 83 |
| b) | inne | 755.925 ⁹⁹ | 1.288.726 23 | 7 | Fundusz amortyzacyjny | 951.134 | 99 |
| 9 | Zaliczki | 484.711 | 38 | 8 | Fundusz emerytalny | 611.519 | 50 |
| 10 | Drukarnia | 343.054 | 56 | 9 | Rezerwa za świadczenia Zarządu Poczt i Tgleg. | 2,000.000 | — |
| 11 | Ruchoomości | 1,118.082 | 40 | 10 | Fundusz zapasowy | 2,159.539 | — |
| 12 | Nieruchoomości | 22,729.202 | 86 | 11 | Nadwyżka bilansowa | 377.364 | 75 |
| | | | | | | | |
| | | 173,887.760 | 93 | | | 173,887.766 | 93 |

STRATY.

Rachunek strat i zysków za r. 1926.

ZYSKI.

| | | | | | | | |
|----|---|-------------------------|--------------|----|--|-----------------------|--------------|
| 1 | Wydatki administracyjne: | | | 1 | Dochody z obrotu czekowego: | | |
| a) | osobowe | 5,411.063 ⁶⁷ | | a) | prowijza | 474.006 ⁸⁵ | |
| b) | rzeczowe | 1,204.421 ³⁹ | 6,615.485 06 | b) | należność manipulacyjna | 506.815 ⁵⁵ | |
| 2 | Procenty od wkładów: | | | c) | opłaty za druki | 509.437 ⁸⁴ | 1,490.260 24 |
| a) | czekowych | 456.204 ⁶⁷ | | 2 | Prowijza: | | |
| b) | oszczędnościowych | 1,451.599 ⁴⁴ | 1,907.804 10 | a) | inkasowa | 454.221 ⁸⁹ | |
| 3 | Przydział do funduszu amortyzac. nieruchom. i ruchom. | 560.315 | 20 | b) | depozytowa | 116.586 ⁸² | |
| 4 | Odsetki wątpliwych wierzytelności | 237.414 | 88 | c) | zleceniowa | 50.994 ⁰⁶ | 621.802 87 |
| 5 | Różne | 174.184 | 79 | 3 | Odsetki od pożyczek wekslowych | 2,638.571 | 88 |
| 6 | Przydział do rezerwy za świadczenia Zarządu P. i T. | 2,000.000 | — | 4 | Odsetki od pożyczek na zastaw papierów wartościow. | 496.454 | 90 |
| 7 | Nadwyżka bilansowa | 377.364 | 75 | 5 | Odsetki od papierów wartościowych własnych | 2,994.737 | 93 |
| | | | | 6 | Różne inne odsetki | 1,279.687 | 95 |
| | | | | 7 | Zysk na kursie papierów wartościowych własnych | 879.404 | 84 |
| | | | | 8 | Dochód z nieruchomości | 1,319.257 | 23 |
| | | | | 9 | Różne | 152.390 | 94 |
| | | | | | | | |
| | | 11,872.568 | 78 | | | 11,872.568 | 78 |

Prezes

Pocztowej Kasy Oszczędności

(-) Schmidt.

Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący: (-) St. Lipiński.

Członkowie: (-) Dubieński (-) Jan Fiat, (-) Dr. Józef Kulkowski

1926

(-) Michał Schneider.

Dyrektor

Centralnej Księgowości

(-) W. Góra.

NASIONA

warzywne, kwiatowe

pod gwarancją kiełkowania polecają

Hurtownia Nasion

WEDEL i SKA Sp. kom.

Bydgoszcz, Długa 19.

1924

Na żądanie wysyła się cenniki.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Kopyczyńcach rozpisuje niniejszem

Konkurs

na posadę lekarza kasowego w Husiatynie z poborami X. stopnia prac urzędników państwowych.

Kandydat winien przedłożyć:

- 1) Metrykę urodzenia na dowód nieprzekroczenia 40 lat życia;
 - 2) Świadectwo obywatelstwa polskiego;
 - 3) Dyplom lekarski, uznany na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.
- Posada do objęcia z dniem 1 kwietnia 1927.
Podania należy wnieść do dnia 20 marca 1927.

Komisarz rządowy.

1927

DZIERŻAWA HOTELU

Hotel George'a we Lwowie, plac Marjański i. 1. pierw-

szorzony o 86 pokojach go-

scinnych wraz z lokalem restauracyjnym (cztery sale) lokalami klubowymi, ubika-

cjami gospodarczymi i pobocznymi, oraz całym urządzeniem hotelowym i restaura-

cyjnym, odpowiadającym wszystkim nowoczesnym wymogom hotelowego komfortu,

do wydzierżawienia od 1 listopada 1927 r.

Reflektanci winni wnieść oferty do Zakładu Pensyjnego we Lwowie, ul. Pie-

karska 1 A (gdzie też można otrzymać szczegółowy opis przedmiotu dzierżawy i ogól-

ne warunki dzierżawy) do dnia 15 kwietnia 1927 włącznie. — Do oferty należy

dołączyć wadium w sumie 10.000 zł. w papierach pupilarnych. 1801

WIADOMO POWSZECHNIE ZE

BIAŁA GŁÓWKA

JEJ NAPIJEM SZCZEGÓLNIE LUSTRANYM PRZEZ
SPOŁECZYSTWO POLSKIE.

NALEŻY ZAUWAŻYĆ, ŻE OBRZYMIŁE POWODZENIE
I ROZPOWISZCZENIE TEJ, PRZYJAC NALEŻY
PRÓCZ WYKWINTEGO SMAKU DO KONALEMU
DZIAŁANIU NA ZŁĄDEK, REGULUJĄCEMU PROCES TRAWIENIA.

NALEŻY ZAPAMIĘTAĆ, ŻE BIAŁA GŁÓWKA SUJTONA
JEST W CHWILI OBECNEJ OSTATNIM WYRAZ PRODUKCJI
WODZANEJ, JEJ ONA NIE DO ZASTARZENIA POD
WZGLĘDEM SMAKU I GATUNKU.

NALEŻY RÓWNIEŻ NIE ZAPOMINAĆ O RIELSZYU
BIAŁEJ GŁÓWKI SUJTONA PRZY ŚNIADANIU,
OBIEDZIE I KOLACJI, OZJAGNIEMMY WTEDY
POŁĄCZENIE PRZYJEMNEGO Z POZYTECZNYM.

NA MIĘDZYNARODOWYCH WYSTAWACH NAGRODZONA NAJWYŻSZEMI NAGRODAMI
GRAND PRIX STYM 1926. GRAND PRIX 1926

1637

ROLNIKOM I ZRZESZENIOM ROLNICZYM

dostarczani wagonowo i detalicznie:

TOMASYNE

SUPERFOSFATY — kostne i mineralne

Najtaniej.

SÓL POTASOWA — krajowa

SÓL POTASOWA — stassfurcka 40/42%

KAINIT,

AZOTNIAK — mielony i granulowany.

SIARCZAN AMONU

Gwarancja

SALETRE AMONOWA

SALETRE WAPNIOWA

zawartości.

WAPNO — palone mielone, oraz wszelkie inne nawozy sztuczne

Następnie:

USPULUN — pierwszorzędna zaprawa nasienna,

ZELIO — pasta i ziarna

jedyne pewne środki przeciw myszom i szczurom.

JOZEF KARRACH — LWÓW, Kościuszki 13.

Narzędzia rękodzielnicze

toczki szmerglowe „Schmaltza”, kutnie

i wentylatory Wulkan, pily gatrowe i cy-

kularne — okucia budowlane i meblowe

poleca po cenach najniższych 1921

Inż. St. Klimowicz i J. Wyderka

Lwów, ul. Kopernika 1. 11.

Ludwik Koszowski

We Lwowie, ul. Akademicka 3.

Linoleum Ceraty

Chodniki 1925 Rogóżki.

TORECKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię na-

pewnia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów

Akademicka 6 telef. 18-13. 1550